Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 15 grudnia 1936 Nr. 345

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Sowieckie łodzie podwodne na wodach hiszpańskich

Londyn, 14. 12. PAT. Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że *w okolicy Palmy (Majorka) zauważono wczoraj flotyllę sowieckich łodzi podwodnych.* Reuter dodaje, że wiadomość ta pochodzi ze źródeł zupełnie wiarygodnych.

Drakoński wyrok w procesie Frankfurtera

18 lat więzienia, pozbawienie praw i wydalenie z Szwajcarii
Od wyroku nie ma apelacji!

JUSTIZMORD!

KRAKÓW, 15 grudnia.

Wyrok trybunału w Chur, który aureolą męczeństwa otacza biednego zżartego gruźlicą Dawida Frankfurtera, budzi grozę swoim tępym nieludzkim okrucieństwem. To nie jest wyrok wolnych obywateli — potomków Wilhelma Tella — ani wyrok wolnego sumienia, to jest wyrok par excellence p o l i t y c z n y, wydany przez ludzi słabych, zastraszonych potęgą fizyczną sąsiada, który groził uzbrojoną pięścią na wypadek łagodnego, czy zgoła uwalniającego wyroku.

Bo trzeba zdać sobie sprawę z tego, że dla Trzeciej Rzeszy, którą w postaci nagrodzenia Ossietzkiego nagrodą pokojową Nobla, spotkał najdotkliwszy cios moralny na arenie światowej, był wyrok w procesie Frankfurtera kwestią prestiżu państwowego. To też rzucono na szalę wszystkie wpływy i wszystkie „argumenty", by sterroryzować sędziów i małą republikę szwajcarską, która — wtłoczona pomiędzy dwa faszyzmy — drży o swoją „neutralność" i unika wszystkiego, co mogłoby „zadrażnić" sąsiadów z południa i północy, zwłaszcza z północy. Wiedzieliśmy dobrze o tej szatańskiej grze, jaka rozegrała się za kulisami tego historycznego procesu. Ale nie przypuszczaliśmy mimo wszystko, że tak ł a t w o przyjdzie gloryfikatorom mordów politycznych zgwałcić sumienie wolnego ludu szwajcarskiego, którego honor ratuje szlachetna i piękna postać obrońcy Dawida Frankfurtera — dra Curti.

Teraz śmieją się w kułak pasowani na bohaterów narodowych mordercy Rathenaua i Erzbergera, Lessinga i Dollfussa, krwawi siepacze robotnika polskiego z Potempy i sprawcy rzezi z 30 czerwca. To i c h „zwycięstwo". Szwajcarski „Justizmord", pakujący bezapelacyjnie biednego gruźlika na 18 lat do więzienia za to, że chciał pomścić krzywdę swoich braci, daje im pełną satysfakcję „moralną". Ale cały świat cywilizowany, wszyscy ci, co nie zatracili jeszcze w sobie resztek człowieczeństwa, co brzydzą się podłością i barbarzyństwem, zdają sobie sprawę dzisiaj, że wyrok w procesie Frankfurtera jest hańbą, jest cyniczną parodią sprawiedliwości, która woła o pomstę do nieba! D. L.



DAWID FRANKFURTER

CHUR, 14. 12. ŻAT. Dziś wieczorem sąd w Chur doręczył stronom wyrok w sprawie Frankfurtera. Wyrok ma brzmienie następujące:

„Sąd kantonu Graubinden po rozpatrzeniu sprawy Dawida Frankfurtera, urodzonego 9 września 1909 r. w Deruwar, w Jugosławii, obywatela jugosłowiańskiego, syna Maurycego Frankfurtera i matki Rebeki, urodzonej Pagget, zamieszkałego w Bernie, stanu wolnego, dotychczas nie karanego, oskarżonego o zabójstwo Wilhelma Gustloffa, na podstawie skargi prokuratora z dnia 5 czerwca 1936 przy zastosowaniu odnośnego paragrafu kodeksu karnego kantonu Graubinden, uznaje, że

1) Dawid Frankfurter winien jest dokonania zabójstwa na osobie Wilhelma Gustloffa,

2) wymierza się Frankfurterowi: karę 18 lat więzienia z potrąceniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego, pozbawienie praw i honorów obywatelskich oraz wysiedlenie na zawsze ze Szwajcarii po odbyciu kary. Broń ulega konfiskacie.

3) uznaje się Frankfurtera w zasadzie odpowiedzialnym za szkody, wynikłe z zabójstwa,

4) Frankfurter winien pokryć koszta śledztwa i rozprawy sądowej,

5) wyrok niniejszy jest komunikowany przez prokuratora dra Brüggera w zastępstwie Frankfurtera adwokatowi drowi Curti za pośrednictwem jego zastępcy dra Hillera, rzecznikowi pani Gustloff za pośrednictwem jej zastępcy dra Padrutta, radzie kantonalnej, zakładowi dla umysłowo chorych w Chur, władzom policyjnym i prasie.

Punkt trzeci należy zrozumieć w tym sensie, że daje on podstawę do wytoczenia Frankfurterowi powództwa na drodze cywilnej o pokrycie szkód i strat, spowodowanych zabójstwem.

Wyrok sądu kantonalnego jest ostateczny i nie ma od niego apelacji.

POLITYKA I MIŁOŚĆ

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej



KRÓL JERZY VI

„KRÓL UMARŁ — NIECH ŻYJE KRÓL!"

W zakończeniu zeszłotygodniowego przeglądu polityki międzynarodowej poświęciliśmy jedynie słów kilka konfliktowi między monarchą Wielkiej Brytanii a rządem Baldwina. Uczyniliśmy to wówczas raczej dla skompletowania aktualnych problemów tygodnia, gdyż wyłaniającej się już wówczas alternatywy między małżeństwem a abdykacją, nie brano wtedy poważnie. Trudno było przypuścić, że władca Anglii, wspaniale przygotowany do panowania nad Brytyjskim Imperium, zechce narazić to Imperium na taki wstrząs konstytucyjny i polityczny, przez osłabienie ostatniej więzi, łączącej poszczególne części wielkobrytyjskiego światowego mocarstwa. Dziś, gdy abdykacja jest już faktem dokonanym, gdy ustawa sukcesyjna została przyjęta przez parlament a Mr. Edward Windsor podąża naprzeciw swemu osobistemu szczęściu, którego nie znalazł na tronie, dziś trzeba abdykację wysunąć na czoło wielkich problemów międzynarodowych nietylko najbliższej przeszłości lecz co ważniejsze, także przyszłości.

W Anglii klasycznym kraju prawno - państwowych precedensów zdarzył się.... fakt bez precedensu. Nabiedził się mocno sir John Simon, zanim wybrnął z sytuacji, dla której nie było wzoru od czasów Wilhelma Zdobywcy. I oto w parlamencie angielskim, do którego wpłynął projekt wykoncypowany przez sira Simona, pojawił się po raz pierwszy od czasu istnienia tej najczcigodniejszej z instytucyj, wniosek o ustanowienie ustroju republikańskiego. I nie to jest ważne, że wniosek taki został przygniatającą większością głosów odrzucony. Ważne jest, że była okazja do wystąpienia z takim wnioskiem. Ta sama okazja pozwoliła Wolnemu Państwu Irlandii na ponowne zamanifestowanie tendencyj odśrodkowych i na dalsze osłabienie węzłów między tym dominionem a całością. Usunięto instytucję gubernatora, jedynego łącznika między dominionem a metropolią, jeszcze pozostała Irlandia w zespole narodów wchodzących w skład Imperium, ale jak długo? Jak podziała ten przykład na inne dominia? Może jutro podniesie głowę partia „afrykandów", zmierzająca do oderwania Płd. Afryki? Może pojutrze wzmoże się grawitacja Kanady ku Stanom Zjednoczonym i Unii Panamerykańskiej?

Coś zatrzeszczało w gmachu Brytyjskiego Imperium i to w głównym filarze, podtrzymującym całe sklepienie. Być może, że filar pozostał nienaruszony, jednakże któż potrafi powiedzieć, czy nie powstała jakaś niewidoczna dla oka ludzkiego rysa, którą czas pogłębi i rozszerzy. Jakkolwiek jest nowy król Jerzy VI. obejmie tron w ciężkim momencie i głównym jego zadaniem będzie jaknajszybsze wyprowadzenie kraju z przebytego wstrząsu. Demokracja angielska, jedna z ostatnich nadziei ludzkości w jej dążeniu do wolności i postępu i jedna z ostatnich ostoi światowego pokoju — musi pozostać nietknięta i silna.

NOWA INICJATYWA W SPRAWIE HISZPANII.

Sercowo — polityczne problemy p. Edwarda Windsor i p. Simpson skoncentrowały na sobie niemal całą uwagę międzynarodowej opinii publicznej, wypełniły całkowicie łamy prasy światowej, niewiele pozostawiając miejsca dla innych zagadnień. A jednak życie nie stanęło w miejscu. W szczególności walczące na śmierć i życie obozy Hiszpanii mało przejmowały się perypetiami angielskiego dworu. Właśnie w ostatnich dniach oświadczono z kół powstańczych, że wojna domowa może się skończyć jedynie zagładą jednej ze stron. Przepraszam! nie wojna domowa. Wszak na terenie nieszczęsnego kraju wre wojna międzynarodowa, dziś jeszcze zlokalizowana na Półwyspie Pirenejskim. Pod nominalnym dowództwem gen. Franco z jednej a p. Largo Caballero z drugiej strony walczą ze sobą „ochotnicy" niemieccy i sowieccy, których ochotnicze sympatie zostały doskonale zorganizowane i zdyscyplinowane przez odnośne rządy. Równocześnie zaostrza się i komplikuje sytuacja na wodach hiszpańskich, na których okręty powstańcze dopuszczają się ustawicznych aktów korsarstwa wobec wszelkich „podejrzanych" statków, przede wszystkim sowieckich. Stan ten budzi oczywiście coraz większy niepokój w Paryżu i Londynie, gdzie wzrasta obawa że nawet fikcja nieinterwencji, tak droga pp. Edenowi i Delbosowi, nie potrafi zapobiec ogólnoeuropejskim komplikacjom.

Wobec powyższego stanu rzeczy oba mocarstwa zachodnio europejskie, na których spoczywa obecnie cały ciężar odpowiedzialności za utrzymanie pokoju Europy, zdecydowały się na nową akcję. We wspólnym komunikacie zwróciły się oba mocarstwa do głównych antagonistów Niemiec, Włoch i Sowietów o powstrzymanie się od wszelkiej interwencji t. zw. pośredniej. (Należy tu przypomnieć, że kwestia tej formy interwencji była przedmiotem obiekcyj rządu włoskiego przy podpisywaniu układu nieinterwencyjnego). Równocześnie mają być w Londynie uchwalone zarządzenia, gwarantujące rzeczywiste wykonanie i kontrolę zaciągniętych zobowiązań. Ta próba efektywnego przestrzegania nieinterwencji miałaby wedle intencji autorów francusko - angielskiej noty doprowadzić do tego, by strony walczące w Hiszpanii zostały wreszcie „sam na sam" by ustał dopływ tlenu z zewnątrz, podsycającego pożogę hiszpańską. Następnym etapem tej akcji miałaby być mediacja Paryża i Londynu między walczącymi stronami, której głównym celem byłoby położenie kresu upływowi krwi z hiszpańskiego organizmu narodowego.

SŁOWA OZJASZA THONA

Hitleryzm rozpętał bestię antysemicką niemal na całym świecie, a ona teraz zuchwalej ryczy, aniżeli zazwyczaj. Słyszymy niemal zewsząd groźne pomruki i wymyślanie i srogie zapowiedzi takich czy innych okropności. Grożą, zapowiadają, straszą i szykują się do swojego krwawego rzemiosła. To zjawisko okropne nas głęboko zasmuca. Ale nie popadamy w rozpacz, bo z drugiej strony, ze słonecznej strony dochodzą nas głosy wielkiego i nie rozerwalnego braterstwa między ludźmi. Jakoś się wyraźnie i w całej pełni odrysowuje na horyzoncie piękny i jasny obraz całkowitej solidarności wszechludzkiej, a ta jest jakby mocarna i nie zdobyta twierdza, w której się chroni to, co najgłębiej osadzone jest w ludzkiej duszy — wiara w ród ludzki i jego wieczny i niepohamowany postęp.



KRÓLOWA ELŻBIETA

NIEINTERWENCJA W SŁOWACH — INTERWENCJA W DZIAŁANIACH.

W tej chwili wszystko wskazuje jednak na to, że inicjatywa powyższa nie da żadnych praktycznych rezultatów. Oto postarają się już Berlin, Rzym i — last non least — Moskwa. Toczące się właśnie obrady Komitetu londyńskiego odbywają się wedle niezmiennego rytuału, wśród wzajemnych oskarżeń o łamanie układu. Każde z interweniujących mocarstw widzi źdźbło w oku przeciwnika a nie widzi belki we własnym. Na fotelu oskarżycielskim zasiadł tym razem p. v. Ribbentrop, który zluzował na tym stanowisku p. Grandiego. Sowiety zrewanżowały się oczywiście niemniej gwałtownym atakiem. Równocześnie wysunął rząd moskiewski tezę, że nie ma prawnych przeszkód dla normalnych dostaw dla rządu hiszpańskiego. Teza ta jest ze stanowiska prawa międzynarodowego trudna do obalenia, napotyka jednak na replikę Niemiec i Włoch, dla których rządem legalnym jest rząd powstańczy w Burgos. Trudno oczywiście w tych warunkach myśleć o uzgodnieniu stanowisk po myśli francusko - angielskiej inicjatywy.

Tym bardziej, że dla zwalczenia tej inicjatywy posłużyły się państwa faszystowskie wcale zręcznym chwytem. Oto ogłoszono w prasie włoskiej dokument (list amb. de Cos Rios do b. premiera Girala), z którego rzekomo wynika, że Francja zaangażowała się w pomocy dla rządu madryckiego za sprawą min. lotnictwa Pierre Cot i za wiedzą premiera Bluma. Ten manewr ma na celu zakwestionowanie uprawnień Francji do obrony zasady nieinterwencji. Oczywiście dla ludzi złej woli w Rzymie i Berlinie jest bez znaczenia fakt, że ogłoszony dokument (o ile nawet jest autentyczny) pochodzi z 25. 7. a więc z czasu, poprzedzającego zawarcie układu, którym to argumentem odpierały zawsze rządy faszystowskie gros skierowanych przeciw nim zarzutów.

W GENEWIE I W PARYŻU....

W chwili obecnej dyskusja w sprawie hiszpańskiej przerzuciła się na forum Rady Ligi Narodów. W ten sposób Genewa odciążyła częściowo Londyn. Oczywiście obrady ligowe

dadzą jeszcze mniej w praktycznym efekcie niż londyńskie przelewanie z pustego wpróżne. Min. del Vayo w ostrym przemówieniu powtórzył raz jeszcze wszystkie hiszpańsko-sowieckie tezy. Jednakże rozprawa odbywa się w nieobecności głównych oskarżonych a ewentualny wyrok zaoczny skazany jest z góry na całkowitą niewykonalność. Stąd też widoczna tendencja we Fracji i Anglii a także wśród innych delegacyj, by z całą sesją załatwić się w sposób możliwie szybki i bez bolesny i zawrócić całą aferę z powrotem na ubity i wydeptany już grunt londyńskiego Komitetu.

Temu rozwiązaniu będzie się oczywiście sprzeciwiać najmocniej dyplomacja sowiecka a francuscy komuniści uzyskają nowy materiał przeciw polityce zagraniczn. rządu Bluma. W ten sposób nie ma widoków na przywrócenie harmonii we francuskim „Froncie Ludowym", zachwianej tak mocno w czasie ostatniej debaty parlamentarnej. Wprawdzie zarówno p. Jouhaux jak i wspól na komisja stronnictw lewicy przedsięwzięły ostatnio próbę mediacji między Blumem a lewym skrzydłem koalicji rządowej, wprawdzie „Humanite" zapewnia nadal premiera o swym poparciu i zaufaniu, jednak pęknięcia we „Froncie Ludowym" nie dadzą się tak łatwo naprawić, bo w sprawie Hiszpanii będzie nadal istnieć zasadnicza sprzeczność poglądów między polityką Blum — Delbos, a postulatami Moskwy.

....I GDZIEINDZIEJ.

Ten proces jest obserwowany z pewną satysfakcją w Berlinie, jednak zadowolenie to jest tłumione rozgoryczeniem i ponurymi myślami, jakie wzbudziła nad sprawą debata w parlamencie Francji. Bo nawet „Goebbelsowska" prasa niemiecka nie potrafiła ukryć faktu imponującej jednomyślności całej Francji — od Thoreza do Marina — w ocenie głównego niebezpieczeństwa jakie grozi Francji i pokojowi. Wszyscy mowcy wskazali (nie palcem ale całą ręką) na Berlin, na jego zbrojenia i prowokacje, jako na główne źródło niepokoju, w obronie przed agresją niemiecką nie ma we Francji różnic par tyjnych i skrajni prawicowcy de Kerilis i Ybernagaray stają pod komendą Bluma dla obrony zagrożonej ojczyzny.

Z innych terenów należy zanotować: wizytę gen. Samsonovici w Warszawie, następującą po wizycie min. Antonescu a poprzedzającą przybycie króla Karola II. Jak widać „rewaloryzacja" sojuszu polsko - rumuńskiego jest w pełnym toku.

Trzeba dalej wspomnieć o periodycznej Konferencji 3-ch państw bałtyckich. Ministrowie Łotwy, Estonii i Litwy poza tradycyjnym potwierdzeniem niezmienności polityki swych państw będą zapewne musieli się zastanowić nad słowami, Zdanowa na Kongresie Sowietów, w których państwa bałtyckie dopatrzyły się wyraźnej groźby. To wrażenie usiłuje rząd sowiecki tuszować przez uspokajające wyjaśnienia w poszczególnych stolicach (ostatnio w Helsingforsie).

W Buenos Aires wre praca nad nową doktryną panamerykańską. Po arcyciekawej mowie sen. Cordell Hulla przyszła kolej na projekt paktu amerykańskiej neutralności. Brak tu miejsca na szczegóły. Faktem jest, że konferencja w Buenos - Aires opracowuje i precyzuje nowy statut międzynarodowy kontynentu amerykańskiego, który w ten sposób chce się opancerzyć przeciw konfliktom i powikłaniom Starego Świata.

Wreszcie — ostatnie niepokojące wypadki na Dalekim Wschodzie: aresztowanie Czang-Kai - Szeka, zamach stanu prosowieckiego marszałka Czang - Suo Lianga, radykalne żądania rebeliantów o tendencji wybitnie antyjapońskiej — wszystko to świadczy o tym, że kocioł chiński znów zaczął dymić, grożąc bardzo poważnymi powikłaniami. O tym jednak trzeba będzie pomówić oddzielnie.

Z. R.

—<>—

8 warunków buntowników chińskich

Szanghaj, 14. 12. PAT. Donoszą z Nankinu, że Czang-Sue-Liang miał przedstawić rządowi centralnemu 8 warunków: zaprzestanie walki przeciwko czerwonym, dopuszczenie komunistów do Kuomintangu, jak to było przed rokiem 1927, zawarcie przymierza z Sowietami, stawienie oporu Japonii, utworzenie rządu obrony narodowej, zwołanie konferencji „Narodowego zbawienia", wolność prasy i amnestia dla więźniów politycznych.

Wzrost nastrojów antyjapońskich

Szanghaj, 14. 12. PAT. Całe Chiny śledzą z żywym zaniepokojeniem wydarzenia w prowincji Szensi. Sytuacja jest o tyle groźniejsza, że marsz. Czang-Kai-Szek, którego los nadal nie jest znany, sprawował w praktyce całą pełnię władzy, będąc uosobieniem zjednoczenia narodowego. Bunt wojsk Czang-Sue-Lianga nie był całkowitą niespodzianką dla kół dobrze poinformowanych. Czang-Sue-Liang dowodzi armią w sile 200.000 żołnierzy, pochodzących z Mandżurii, którzy wycofali się do Chin po proklamowaniu państwa Mandżukuo. Armia ta została wysłana przeciwko wojskom komunistycznym skoncentrowanym w północno-zachodnich prowincjach Chin.

W wojskach Czang-Sue-Lianga od szeregu miesięcy rosło niezadowolenie. Żołnierze, wyczerpani na skutek długotrwałego wygnania z rodzimych okolic, obawiali się, że zostaną rozproszeni i wysłani partiami do prowincji Fokien. *Wielu żołnierzy nie chciało walczyć z komunistami i głośno domagało się wojny z Japonią.* Pobyt marsz. Czang-Kai-Szeka w październiku pozornie spowodował uspokojenie. Czang-Sue-Liang przyrzekł wierność Czang-Kai-Szekowi. W Szanghaju twierdzą, że obecny bunt został wywołany przez kilku podwładnych Czang-Sue-Lianga.

W Chinach zapanowało wielkie podniecenie od chwili zaatakowania prowincji Suijuan przez Mongołów, popieranych przez czynniki zagraniczne. Odbyły się manifestacje antyjapońskie w Pekinie i Szanghaju, zorganizowane przez studentów i inteligencję, należącą do t. zw. „stowarzyszenia zbawienia narodowego". Nawet w łonie Kuomintangu istnieć ma odłam, sprzyjający idei przymierza z Sowietami przeciwko Japonii. Ostatnie wydarzenia w Szensi wskazują, że niektóre elementy nie cofają się przed niczym celem zmuszenia rządu do zajęcia nieprzejednanego stanowiska wobec Japonii.

Możliwość uniknięcia wojny domowej

Szanghaj, 14. 12. PAT. Z Nankinu donoszą, że rząd centralny otrzymuje szereg depesz od prowincjonalnych dowódców wojskowych z zapewnieniami wierności. Depesze takie nadeszły m. in. od gubernatorów prowincyj Szantung i Hunan. Krążą pogłoski, że Czng-Sue-Liang zażądał od rządu nankińskiego, aby na rokowania do Sianfu wysłano również ministra finansów i prezesa banku chińskiego. Prasa chińska jednogłośnie potępia Czang-Sue-Lianga, zarzucając mu, że naraża kraj na wojnę domową i zwiększa niebezpieczeństwo napaści z zewnątrz. Koła polityczne w Nankinie żywią nadzieję, że marsz. Czang-Kai-Szek zostanie uwolniony i że uda się uniknąć ekspedycji karnej. W szeregu chińskich miast proklamowano stan oblężenia.

• • •

Nankin, 14. 12. PAT. Doradca marsz. Czang-Kai-Szeka, Australijczyk Donald odleciał wczoraj rano samolotem do Sianfu. Fakt ten oceniają jako pierwszą oznakę możliwości porozumienia pomiędzy Nankinem a buntownikami, a conajmniej za objaw, że Czang-Sue-Liang gotów jest nawiązać rokowania, bowiem w przeciwnym razie nie pozwoliłby Doraldowi na przybycie do Sianfu.

Kontrrewolta?

Pekin, 14. 12. PAT. Czang-Kai-Szek jest już wolny i wraca do Nankinu. Wiadomość ta, jak donosi Reuter, pochodzi z wiarygodnego źródła.

Według informacyj z tegoż źródła, Czang-Sue-Liang został aresztowany w Siang-Fu, co wskazywałoby na to, iż doszło do kontr-rewolty.

Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona.

Nie będzie akcji niemiecko-japońskiej w Chinach

Tokio, 14. 12. PAT. Minister marynarki admirał Nagano i minister spraw zagranicznych Arita byli przyjęci przez cesarza. Omawiano sytuację w Chinach. Reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył po tej naradzie, że Japonia nie może jeszcze zająć stanowiska wobec wydarzeń w Chinach, ponieważ nie posiada informacji, jak wielkie siły popierają Czang-Sue-Lianga. Japonia ograniczy się na razie do przygotowania obrony interesów i obywateli japońskich na terenie Chin. Na zapytanie, czy w wyniku ujawnionej ścisłej współpracy Czang-Sue-Lianga z komunistami *należy spodziewać się wspólnej niemiecko-japońskiej akcji w Chinach, reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedział, że wspólna akcja nigdy nie była brana pod uwagę.* Może być jedynie mowa o wymianie informacji, jak to przewiduje układ niemiecko-japoński.

Tokio, 14. 12. PAT. Dziennik „Asahi" pisze, że Japonia, nie przejmując się wydarzeniami w Chinach, przedsięweźmie obecnie energiczną akcję, mającą na celu „ustabilizowanie sytuacji w Chinach północnych". Jednocześnie rząd japoński gotów będzie przy pierwszej okazji wznowić rokowania z Chinami, sądzi bowiem, że obecnie rząd nankiński przyjąłby propozycje japońskie, jako że konszachty Czang-Sue-Lianga z komunistami wykazały konieczność obrony przeciwko komunizmowi w drodze połączenia sił chińsko-japońskich.

„Francja gotowa jest pomóc Niemcom"

Sensacyjne oświadczenie premiera Bluma

Londyn, 14. 12. PAT. W wywiadzie, udzielonym specjalnemu wysłannikowi „News Chronicle", premier Blum oświadczył m. in.: „Francja gotowa jest i pragnie pomóc Niemcom, aby powróciły do normalnego życia gospodarczego, o ile Niemcy przez wyrażenie zgody na ogólny poziom rozbrojenia pomogą Europie powrócić do normalnego życia politycznego. Dla osiągnięcia tych dwuch stadiów, tak ściśle ze sobą związanych, żaden wysiłek nie jest zbyt wielki",

PRZEGLĄD PRASY

„Radosna twórczość"

Na łamach „Czasu" omawia W. P. Chrzanowski w artykule p. t. „Źle się bawimy", niedawne wystąpienie b. wiceministra skarbu Lechnickiego w „Narodzie i Państwie" przeciw trwonieniu grosza publicznego, przeciw t. zw. „gmachowaniu", t. j. niepotrzebnemu wznoszeniu budowli o charakterze reprezentacyjnym. M. in. czytamy:

Prezydent Francji ma do swej dyspozycji tylko jedną letnią rezydencję i jedno reprezentacyjne polowanie: w Rambouillet. Nam nie wystarcza Spała i myśliwski pałacyk w Białowieży. Słowem — wciąż i wszędzie to życie nad stan, to hołdowanie zgubnej w skutkach zasadzie — zastaw się a postaw...

Jest jedna taka mieścina, znana z przedwojennej literatury, jako zabita od reszty świata deskami, w której na 12000 mieszkańców przeważnie mojżeszowego wyznania, szał budowania doszedł do paroksyzmu. Z tej mieściny, niczem ze stolicy biegnie już nie w cztery, lecz w sześć różnych stron świata tyleż brukowanych gościńców. Wprawdzie żaden z nich za wyjątkiem głównego (zresztą przed wojną jeszcze zbudowanego) nie ukończony. Wprawdzie najważniejszy, jedynie potrzebny, bo mający jakoby strategiczne znaczenie, od 4 lat nie posunął się ani o kilometr naprzód. Obojętne! Brukuje się tamte, wszystkie jednocześnie, gorączkowo acz licho. Zaledwie ukończono w onej sławnej mieścinie Dom Ludowy, już wyrosła z ziemi jakowaś świetlica. Jeszcze jej nie pokryto dachem, już zakłada się fundamenty pod wspaniały gmach dla sejmiku, oczywiście z salą reprezentacyjną. Co zaś najdziwniejsze, że wznosi się go tuż obok b. obszernego, pustką stojącego budynku, który pewien entuzjasta wystawił ze składek publicznych, dla nie funkcjonującego już zresztą Sokoła. Zamiast tedy za tanie pieniądze nabyć tę budowlę (ciągle wystawianą na licytację) i odpowiednio urządzić, wznosi się nową ogromnym kosztem, albowiem „radosna twórczość" idzie tam o lepsze z chęcią popisania się, czytaj: otrzymania awansu. Wszystko to „kleci się" oczywiście za pieniądze częściowo zapożyczone w instytucjach państwowych (na wieczne nieoddanie) przeważnie jednak za ciężko zapracowany grosz podatników.

Od siebie możemy jeszcze tylko dodać, że żaden z tych gmachów reprezentacyjnych nie przynosi żadnego pożytku ludności żydowskiej, acz stanowi ona większość mieszkańców miasteczka i tym samym ponosi lwią część świadczeń podatkowych.

Nowa intryga żydowska

„Goniec" drukuje dowcipną powieść p. Magdaleny Samozwaniec. Znajdujemy tam w toku charakterystyki pewnej sprytnej Żydówki następujące zdanko:

Żydzi, rozumiejąc, że świat podbija się sprytem i pięknymi kobietami, coraz więcej wypuszczają reklamowych kobiet, blondynek o niebieskich oczach o wiele sprytniejszych i bardziej wykształconych od aryjek. A już co do elegancji, to żadne kobiety nie są w stanie im dorównać.

Omawiając to dowcipne zdanko, pisze „Robotnik":

Jak oni to robią, ci chytrzy Żydzi? I co to znaczy „wypuszczają"? I jak oczy przemalowywują na niebieskie

Ale to naturalnie tylko dowcip. Ostrożnie jednak z takimi dowcipami, bo „publicyści" z „ABC" gotowi wziąć je poważnie i ogłosić nową „intrygę" żydowską.

Taki jest dziś „poziom" — „narodowy".

Sprostowanie p. Lilienfeld-Krzewskiego

Major Krzewski, którego nazwisko wymienia się w związku z powstaniem pisma „Zaczyn" i nowej grupy sanacyjnej, ogłasza na łamach „Polski Zbrojnej" list do redakcji, w którym czytamy:

Stałem się w ostatnich czasach przedmiotem zainteresowania w prasie politycznej. Kilkakrotnie już wymieniano moje nazwisko w najdziwniejszych zestawieniach, włączając moją skromną osobę do takich czy innych grup; ostatnio przypisano mi związek z pewnym wydawnictwem politycznym. Wszystko to spotyka mnie bez najmniejszej winy — nie zajmuję się bowiem absolutnie polityką. Stosunek mój do dzienników, tygodników i innych wydawnictw jest jedynie ten, że staram się je czytać w miarę czasu wolnego od mych zajęć zawodowych. Polityków, redaktorów, publicystów podziwiam i głęboko szanuję, ale nie staję by najmniej do współzawodnictwa w tej dziedzinie. Mój zawód lekarski, który wysoce sobie cenię, wystarcza mi w zupełności.

Pozwalam sobie tedy zaapelować za pośrednictwem Pańskiego poczytnego pisma do innych Szanownych Redakcyj, aby zechciały dać wiarę słowom powyższym i przestały łaskawie zaliczać moją osobę do obcej mi dziedziny czynnej polityki.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

(—) Szymon Lilienfeld-Krzewski, Doktór med.

Za współczucie, okazane nam z powodu nieodżałowanej śmierci naszej najdroższej Żony, Matki, Babki i Siostry

Bł. p. HELENY STAPLER

która opuściła nas na zawsze w dniu 4. grudnia 1936, składamy tą drogą wszystkim serdeczne podziękowanie. **RODZINA.**

Biała, dnia 13. grudnia 1936.

Krytyka rządu w Senacie

Warszawa, 14. 12. (Sin). Dyskusję nad exposé rządu zainaugurował sen. ks. Radziwiłł na obiedzie dorocznym „Czasu". Tu wypowiedziane zostały złote myśli na różne tematy. Nie obeszło się bez krytyki postępowania rządu wobec parlamentu, bez ataku na ministra rolnictwa. Chodziło tu o pamiętne przemówienie senatora Heymanna - Jareckiego, które znalazło mocny odgłos nie tyle wśród opinii publicznej, ile w łódzkiej Izbie Skarbowej.

Od tego okresu upłynęło już dużo czasu. Senator Heymann - Jarecki zapłacił grzywnę i przeprosił się z wicepremierem. Lista grzechów rządu została jednak w tym czasie jeszcze powiększona. Wymienił je ks. Radziwiłł na obiedzie „Czasu". Uderzył w Senacie sen. Rostworowski. Było to przemówienie w stylu parlamentarnym. Na ławie ministrów słuchali uważnie premier, wicepremier i minister spraw zagranicznych Beck. W drugim rzędzie siedział „winowajca" minister Poniatowski, minister oświaty i minister przemysłu i handlu.

Senator Rostworowski stawał w obronie konstytucji. Wymienił wszystkie pogwałcenia jej artykułów i posługiwał się wyłącznie terminem „politykierzy" pod adresem posłów i senatorów. Domagał się przywrócenia godności parlamentu przypominając, że to nie jest jakiś przedmajowy ograniczony Sejm, lecz dostojny elitarny, zrodzony z kwietniowej konstytucji Senat. Powołał się więc na prawe łoże. Premier Składkowski w tym momencie zaczął coś szybko notować, uderzono bowiem nie tylko w premiera, ale i w jego kolegów, których postanowił bronić do ostatniego tchu, jak to oświadczył na posiedzeniu rady gabinetowej w środę o godz. 8 rano.

Tymczasem atak nie ustawał. Sen. Rostworowski nawiązywał do przemówienia wicepremiera z powodu ogłoszenia dekretu o prawie karno - skarbowym. Uderzył w ministra pracy z powodu dekretu o służbie pracy. Nie szczędził słów w dobijaniu ministra rolnictwa za dekret o lasach państwowych. W pewnych miejscach oklaskiwała sen. Rostworowskiego jedynie drobna grupa konserwatystów.

Więc — votum nieufności. Rząd leży. Nikt na serio nie wyciągał żadnych konsekwencyj z dyskusji. Grzech bowiem prowadzi do grzechu. Racja stanu może być zawsze odpowiedzią na wszelkie biadolenia konstytucyjne.

Wysoki ton dyskusji spadł natychmiast po przemówieniu sen. Rostworowskiego. Tylko senatorce Fleszarowej wraz z sen. Śliwińskim udało się utrzymać pewne ożywienie. Reszta dyskusji w niczym nie odbiegała od przemówień, wygłoszonych w Sejmie i budziła pytanie, po co zmobilizowano siły senackie. Na uwagę zasługuje przemówienie sen. Fleszarowej, która stanęła w obronie nauczycielstwa, sponiewieranego przez „I. K. C." i ks. Radziwiłła.

W dyskusji zabrał głos również sen. Zgierski który właściwie „powiedział co wiedział" i dowiódł wyraźnie, że można na podstawie obecnej konstytucji niszczyć i likwidować ludność żydowską.

Otwierając posiedzenie marszałek Prystor oświadczył m. in.:

Oświadczenia rządu stały się przedmiotem zainteresowania nie tylko Sejmu, ale i opinii publicznej całego kraju i dlatego Senat jako Izba ustawodawcza współdziałająca w kontroli rządu ma pełny tytuł do ich rozważenia.

Charakter tego rodzaju rozprawy jest siłą rzeczy ogólny, nie chodzi o poruszenie poszczególnych drobnych epizodów, ale o zwrócenie uwagi na zasadnicze zjawiska naszego życia. Z zasady jawności obrad i z faktu ich rozpowszechniania wypływać musi wniosek, że Senat Rzplitej powołany jest także do takiego obradowania, które oddziaływałoby na szerszą opinię publiczną, pogłębiając kulturę polityczną i rozbudzając tak potrzebne zainteresowanie całego społeczeństwa najważniejszymi zagadnieniami państwowymi. Istotną w tym zakresie sprawą jest właściwe wartościowanie i szeregowanie zjawisk, tak, by w świadomości obywateli powstało wyróżnienie zjawisk i celów wielkich wśród innych, które giną wraz z gwarem i szumem każdego dnia codziennego.

Po oświadczeniu marsz. Prystora pierwszy zabrał głos w dyskusji wicemarszałek Senatu Makowski, który daje krótką charakterystykę obecnej Konstytucji i podkreśla konieczność rozważniejszego studiowania projektów ustaw, nadesłanych przez rząd.

Po nim zabiera głos senator Rostworowski, który oświadcza m. in.: Sądzę panie premierze, że pan z łatwością odstąpi od wyrażonego w Sejmie zdania, że tylko politykierzy kawiarniani zajmują się zagadnieniem Konstytucji. Witając nas p. premier prosił o „przebiczowanie" 60 ustaw, zaznaczam, że termin ten w stosunku do prac ustawodawczych nie jest szczęśliwy. P. premier mówiąc 4 czerwca w Sejmie oświadczył, że ma pełnię władzy i że z pełnomocnictw będzie tylko wtedy korzystał, kiedy będzie konieczność państwowa. — Rząd w działalności dekretowej poszedł dalej, niż pozwoliły pełnomocnictwa i zalecenia Izby. W tym miejscu mowca wylicza kolejno dekrety, na niektóre zgadza się i przechodzi do tych dekretów, które formalnie mogłyby być załatwione przez Sejm, a więc do zagadnienia służby pracy, które zostało ujęte w ramach ustawy bez udziału Izby, do dekretu o prawie karno-skarbowym, który jest przekroczeniem pełnomocnictw, a nawet naruszeniem według zdania mowcy Konstytucji i wreszcie do dekretu o państwowej gospodarce leśnej. Nie wchodząc w meritum zagadnienia konstatuje mówca. że podczas ubiegłej sesji obie Izby powzięły rezolucje o lasach państwowych, które zostały w dekrecie zlekceważone. Dekret jest wyraźnym przeciwstawieniem się tym rezolucjom. Mowca zapytuje, wśród oklasków Izby, czy jest to lojalne wobec Izby, kiedy używa się pełnomocnictw już na progu nowej sesji bez koniecznej potrzeby i wbrew wyraźnej woli mocodawców. — Sen. Rostworowski podkreśla, że to jest lekceważenie nie izb ustawodawczych, ale samej Konstytucji. Mamy niewątpliwie prawo ale i obowiązek żądać od rządu wyjaśnienia. Nie chodzi tu o szukanie konfliktu, czy względy prestiżowe. ale my jako Senat mamy stać na straży tej nowej równowagi między rządem a Izbami, jaką wprowadziła Konstytucja i nie dopuścić do tego, aby wahadło ustrojowe przechyliło się w kierunku przerostu władzy rządu. Gdybyśmy to zaniedbali, zaprzeczyły libyśmy naszemu obowiązkowi i wprowadzenia Konstytucji w życie (oklaski).

Nie sądzę panie premierze, aby te uwagi były uwagami politykiera i doktrynera. Jest pan autorem ślicznej książki „Strzępy meldunków", książki ślicznej, bo jest dokumentem wierności żołnierskiej doprowadzonej do najwyższego samozaparcia. Z książki tej bije wielka miłość do tego człowieka, któremu pan generał poświęcił ofiarnie służbę całego swego życia. Niech pan zechce zrozumieć, panie generale, i niech pan pamięta, że są w Polsce ludzie, którzy swoje przywiązanie i wierność dla pamięci Marszałka rozumieją jako obowiązek bronienia jego dzieła, jako stanie na baczność wobec tego, co jest Jego testamentem najautentyczniejszym, wobec Konstytucji kwietniowej" (oklaski). (Dalszy ciąg sprawozd. na str. 12)

Z DNIA

DEBIT

KRAKÓW, 15 grudnia.

Co jakiś czas ukazuje się komunikat naszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wyliczeniem tytułów pism zagranicznych, którym odebrany został debit pocztowy w Polsce. Spis ten stał się już tak stereotypowy, że zazwyczaj nie zwraca niczyjej uwagi. Wymienione są w nim zwykle jakieś mało znane wydawnictwa i periodyki komunistyczne, wydawane najczęściej w Rosji sowieckiej, rzadziej — we Francji czy w Ameryce, dla użytku tamtejszych robotników polskich. Do zjawisk niezmiernie rzadkich należy umieszczenie w spisie zakazanych w Polsce czasopism tytułu któregokolwiek ze znanych i wielkich pism europejskich czy amerykańskich.

Tym większe więc zdziwienie wywołało w opinii żydowskiej niespodziewane i niczym nieuzasadnione odebranie debitu pocztowego w Polsce dwóm najpoważniejszym dziennikom hebrajskim w Palestynie, — „Haarec“ i „Dawar“. Zachodzimy daremnie w głowę, co mogło skłonić odpowiedniego referenta w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych do wydania tego rodzaju zarządzenia? Poziom obu zakazanych pism nie ustępuje w niczym poziomowi najpoważniejszych organów prasy światowej. „Haarec“ jest wielkim dziennikiem postępowo-mieszczańskim, świetnie i kulturalnie redagowanym przez znakomitego uczonego i publicystę dra M. Glücksona. „Dawar“ jest organem robotniczej partii żydowskiej w Palestynie, co nie znaczy wcale, że jest to organ „czerwony“. Wręcz przeciwnie, „Dawar“ i jego redaktorzy (z których grona, nawiasem mówiąc, ubył niedawno jeden z najświetniejszych publicystów hebrajskich, błp. dr. M. Beilinson) nigdy nie grzeszyli zbytnim radykalizmem w poglądach społecznych, ich program socjalistyczny jest należycie utemperowany, a ze wszystkich artykułów przebija nuta wybitnie narodowa. W każdym razie z ortodoksyjnym marksizmem pismo to mało ma wspólnego i jest w Palestynie chętnie czytywane przez sfery inteligencji, nie zaliczające się do obozu socjalistycznego.

Bardzo wątpimy, czy odebranie debitu obu tym pismom palestyńskim wywołane zostało ich stanowiskiem wobec spraw dotyczących Polski, w szczególności — sytuacji Żydów w Polsce. Nieraz wytykano właśnie — słusznie czy niesłusznie — prasie palestyńskiej, że zbytnio zasklepia się w „ciasnych“ ramach życia palestyńskiego, nie poświęcając niemal żadnej uwagi temu wszystkiemu, co się dzieje na szerokim świecie. Weźcie którekolwiek pismo palestyńskie: do rzadkości należy tam artykuł wstępny poświęcony sprawom niedotyczącym bezpośrednio życia palestyńskiego. Jeśli ten „palestynocentryzm“ istniał zawsze, to cóż dopiero mówić o okresie ostatnich burzliwych miesięcy w Palestynie, kiedy to bieżące wypadki palestyńskie całkowicie już i bez reszty absorbowały uwagę tamtejszej publicystyki. Nie mogło być więc mowy nawet o odpowiednim zajęciu stanowiska wobec wydarzeń rozgrywających się gdzie indziej. Jeśli chodzi o wydarzenia w Polsce, ograniczała się prasa palestyńska do ściśle rzeczowego informowania czy to za pomocą telegramów ŻAT-nej czy drogą własnych korespondencyj, nie odbiegających wcale od tego wszystkiego, o czym pisze się u nas dzień w dzień w Polsce. O jakiejkolwiek więc „Greuelpropaganda“ mowy być nie mogło. Moglibyśmy natomiast z łatwością wyliczyć cały szereg wypadków, gdy prasa palestyńska — zwłaszcza „Haarec“ — bardzo szła na rękę różnym imprezom polskim, czy to z racji występów polskich artystów, czy podczas wystawy polskiej na Targach Lewantyńskich, czy przy wielu innych okazjach. Zmarły konsul R. P. w Tel Awiwie śp. Łukaszewicz mógłby coś o tym powiedzieć. Niestety nie żyje.

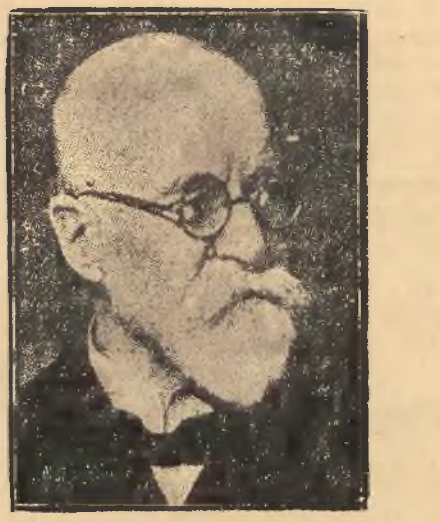
Musiało więc z odebraniem debitu dziennikom hebrajskim zajść jakieś grube nieporozumienie. Może jest to poprostu wynik jakiejś przesadnej gorliwości któregoś z urzędników konsularnych, który chciał zaimponować w Warszawie swoją „służbistością“ i zasłużyć na awans? Tak czy inaczej — zakaz ten jest conajmniej dziwny i wymaga ponownego rozpatrzenia przez właściwą instancję ministerialną. Tym bardziej, że przypadł właśnie w chwili, kiedy tyle się mówi o zacieśnieniu stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Palestyną, gdy uruchamia się bezpośrednią linię komunikacyjną i gdy — oddziały P. K. O. w Tel Awiwie i Hajfie przekazują coraz to większe kwoty do Polski w tak cennych dziś — funtach. Nie uchodzi więc właśnie teraz wprowadzać pewien zgrzyt i zadrażniać stosunki, które układały się już, lub zapowiadały przynajmniej, wcale pomyślnie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w opinii jiszuwu palestyńskiego odebranie debitu pocztowego dwóm najpoważniejszym organom prasowym w Tel Awiwie wywoła wrażenie bardzo przykre, nasuwając różnorakie myśli i podejrzenia. Bo chyba nie jest w porządku, by nie był dozwolony w Polsce „Haarec“ i „Dawar“, czy też doskonały organ emigracji niemieckiej „Pariser Tageszeitung“ również objęty zakazem, gdy równocześnie przedostaje się do nas bez ograniczeń taki np. — „Stürmer“ i sprzedawany jest jawnie w kioskach, a nawet w poważnych księgarniach, nie wyłączając krakowskich.

D. L.

Historyczny dzień w procesie Frankfurtera

WIELKIE „J'ACCUSE“ DRA CURTI'EGO POD ADRESEM TRZECIEJ RZESZY.— DZINGIS-CHAN I NAPOLEON W JEDNEJ OSOBIE. — GDYBY HITLER CHCIAŁ, MÓGŁBY JEDNYM POCIĄGNIĘCIEM PIÓRA USUNĄĆ BEZPRAWIE Z NIEMIEC. — DOKUMENTY MARTYROLOGII ŻYDÓW NIEMIECKICH. — W OCZEKIWANIU WYROKU.

(Od naszego specjalnego wysłannika).



DR. CURTI

CHUR, 12 grudnia.

Zainteresowanie procesem Frankfurtera osiągnęło w ostatnim dniu punkt kulminacyjny. Rozpoczęła się dzisiejsza rozprawa ostatnią częścią przemówienia obrońcy dra Curti. Dziś dr Curti nie czytał więcej żadnych aktów ani dokumentów, dziś najstarszy i najpoważniejszy przedstawiciel palestry szwajcarskiej wygłosił swoje wielkie

J'ACCUSE WOBEC TRZECIEJ RZESZY

Był to historyczny dzień w dziejach martyrologii Żydów niemieckich, w ciągu ostatnich lat, gdy przedstawiciele rządu Trzeciej Rzeszy musieli spokojnie wysłuchać ciężkich oskarżeń pod adresem reżimu hitlerowskiego, wygłoszonych na sali sądowej wobec reprezentantów całej niemal prasy światowej A gdy przedstawiciel „ideologii“ Trzeciej Rzeszy (tym razem w roli obrońcy pani Gustloff!) zabrał głos, aby cokolwiek odpowiedzieć na oskarżenie poparte druzgocącymi dokumentami, miał jeden jedyny tylko „argument‘ a mianowicie — **ażeby świat poczekał sto lat, a wówczas historia wyda swój ostateczny sąd o dzisiejszej polityce antyżydowskiej Niemiec.**

Dr Grimm nie mógł zaprzeczyć faktom, które potwierdzone zostały dokumentami. Właściwie zrezygnował z „wybielania“ Trzeciej Rzeszy, coby się też na nic nie przydało, zasłaniając się wymówką, że rozprawa sądowa nie powinna być wykorzystana dla celów politycznych.

Już dziś należy zaznaczyć, że obrona Frankfurtera została przygotowana przez sędziwego dr Curti oraz jego żydowskiego współpracownika dr Wielera bardzo sumiennie. Niezależnie od tego jak wypadnie poniedziałkowy wyrok sądu w Chur, stwierdzić można ponad wszelką wątpliwość, że Niemcy poniosły w Chur moralną klęskę, co zresztą przyznał dziś sam dr Grimm, oświadczając wobec trybunału, że tu, na tej sali sądowej

TRUDNO BYŁOBY NIEMCOM DOGADAĆ SIĘ ZE SZWAJCARAMI.

Prasa niemiecka przypuściła szturm do wczorajszej pierwszej części przemówienia dra Curti, a sprawozdanie z procesu nadane wczoraj przez radio berlińskie i napiętnowane dziś przez prasę szwajcarską, wywołało tu powszechne oburzenie

Jeden z najpoważniejszych organów prasy szwajcarskiej zaznacza w dniu dzisiejszym:

„Panom z Niemiec, którzy przybyli na rozprawę do Chur, chcemy zwrócić nwagę, że dr Curti jest jednym z najbardziej poważanych obywateli naszego kraju, niechaj też wiedzą, że dr Curti sprawował przez dłuższy okres czasu godność prezesa naszego sądu kasacyjnego. Jest to jedna z najwybitniejszych osobistości z obozu demokratycznego w Szwajcarii. Prosimy o tym pamiętać w chwili gdy **zamierza się** wyrazić swe zdanie o drze Curtim...“

Przyznać muszę, że gdy siedziałem w dniu wczorajszym przez szereg godzin na sali sądowej i przysłuchiwałem się odczytywaniu dokumentów przez obrońcę, zastanawiałem się, czy to jest celowe. Wszak nam, dziennikarzom i czytelnikom żydowskim, to wszystko już tak dalece spowszedniało, że przestaje na nas działać.

Okazuje się jednak, **że dr Curti miał rację,** przedstawiając opinii publicznej **Szwajcarii** te wszystkie

DOKUMENTY GROZY

o tragedii Żydów niemieckich, które zdołał zebrać w ciągu wielu miesięcy. Dokumenty wywarły w szwajcarskiej opinii publicznej wstrząsające wrażenie.

Berneński „Bund“, jeden z najpoważniejszych dzienników szwajcarskich zaznacza w dzisiejszym numerze pisząc o przedłożonych sądowi i odczytanych dokumentach: **„Jest to istna powódź straszliwych bestialstw, zdziczałych czynów i wstrząsających opisów...“**

Nie będziemy tu powtarzali **znanych już** czytelnikom żydowskim faktów **znęcania się nad** bezbronnymi Żydami, **nie będziemy** opowiadali znowu o dzikich **harcach żydożerczego „Stürmera“,** bo to co jest **rewelacją dla słuchacza** czy też **czytelnika szwajcarskiego, nam Żydom jest już niestety aż nadto dobrze znane.**

Musimy natomiast dodać jeszcze kilka uwag do mowy dra Curti, która była przypuszczalnie już dość obszernie streszczona w telegramach.

Rozpoczął swą wielką mowę dr Curti od oświadczenia, że mylą się ci wszyscy, którzy sądzą, że wystąpi on w procesie tym w obronie pacyfistów, marksistów, katolików i innych niemiłosiernie prześladowanych w hitlerii, nie zamierza też poruszać sprawy podpalenia Reichstagu i wielu mordów i zbrodni dokonanych w Trzeciej Rzeszy. Chce tylko poruszyć te momenty, które odnoszą się do jego klienta i które wykazać mają, jak na Frankfurtera wpłynęły wydarzenia w Niemczech w odniesieniu do ludności żydowskiej.

„KULTURA HERDERA, LESSINGA I GÖTHEGO JEST BLISKA MOJEMU SERCU, ALE ODGRODZIĆ SIĘ MUSIMY OD TEGO WSZYSTKIEGO CO ŚWIAT KULTURALNY POJMUJE POD NAZWĄ TRZECIEJ RZESZY!...“

woła donośnym głosem dr Curti, przy czym daje się zauważyć silne podniecenie na ławach dziennikarzy niemieckich. Ich zachowanie się na sali sądowej wywołuje ogólne zgorszenie, zwłaszcza te drwiące uśmieszki jakiegoś pismaka ber-

lińskiego w chwilach, gdy dr Curti odczytywał dokumenty o okrucieństwach wobec Żydów niemieckich.

Dr Curti nazwał Gustloffa

„MAŁYM DYKTATOREM DAVOSU“.

Był on nim, zdaje się istotnie, a najbardziej przemówił do przekonania Szwajcarów fakt, że na skutek działalności Gustloffa groziło tej miejscowości kuracyjnej zupełne spustoszenie.

Księga zawierająca 250 stron druku oraz wiele fotografii wydana pod nazwą „Dokumenten-Sammlung“ (Zbiór dokumentów o prześladowaniach Żydów niemieckich od czasu dojścia do władzy Hitlera) wywarła na zebranych w sali sądowej silne wrażenie i spowodowała niemałe zakłopotanie wśród Niemców.

MOWA DOKUMENTÓW — OŚWIADCZYŁ DR GUSTLOFF W SOBOTNIM KOŃCOWYM PRZEMÓWIENIU — JEST SILNIEJSZA NIŻ MOWA LUDZKA —

i do tego wszystkiego już nie wiele należy dodać. Mimo to wygłasza dr Curti potężną mowę, której nawet Niemcy słuchają uważnie. Dr Curti rzuca Niemcom prawdę w oczy. Kilka ustępów z tej znakomitej mowy powtórzę tu dosłownie wedle moich notatek:

Dr Ursprung, zastępca powództwa cywilnego, uważał za stosowne wygłosić tu przemówienie antyżydowskie, gdyż doskonale wiedział, że prokurator szwajcarski tego nie uczyni. Ale ku chwale dra Ursprunga, (który jest obywatelem szwajcarskim!) powiem, że tekst jego mowy nie został ułożony w Zurzach, (gdzie stale zamieszkuje) ale w kraju na północ od tej miejscowości położonej...“

„Panowie domagacie się odszkodowania od Żyda Frankfurtera za życie Gustloffa, ależ, panowie, cóż znaczą te pieniądze, gdyby nawet zostały przyznane wobec faktu, że Gustloff po śmierci uznany został omal że bohaterem narodowym Niemiec??!...“

A zresztą, jak ocenić wartość człowieka? Przecież

CZŁOWIEK W WARTOŚCI SWEJ ZOSTAŁ ZDEWALUOWANY, I TO WŁAŚNIE W TRZECIEJ RZESZY.

Jak ocenić wartość Gustloffa? Czy wedle jego dochodów? Wiemy z jakiego źródła czerpał swe dochody, a przecież trudno ustalić, jak długo to by trwało?!... Nic na świecie nie jest przecież wieczne, a tym bardziej narodowy socjalizm, czego należałoby się już domyśleć ze słów świetnego obrońcy...“

Niemcy to zrozumieli i w tej chwili ołówki wypadły im z rąk... Przecież i oni czerpią dochody ze swej brudnej roboty z tego samego źródła...

Dr Curti cytuje głos byłego ambasadora Niemiec w Waszyngtonie i w Konstantynopolu hr Bernsdorffa, który pisze w swych pamiętnikach:

„ANTYSEMITYZM JEST PLAMĄ NA SZTANDARZE HONOROWYM KULTURY NIEMIECKIEJ...“

Z jakim dzikim sadyzmem i z niemiecką „Gründlichkeit“ prowadzona jest walka przeciw Żydom w Niemczech. Obywatele niemieccy, którzy przyjeżdżają do nas i proszeni są o wyjaśnienia w sprawie okrucieństw przeciw Żydom oświadczają przeważnie:

ALEŻ KANCLERZ O TYM WSZYSTKIM NIC PRZECIEŻ NIE WIE!

— „Jak to nie wie — woła z oburzeniem dr Curti — wszak Juliusz Streicher, prowodyr całej kampanii antyżydowskiej, jest jego prawą ręką wszak człowiek z otoczenia „Führera“ jest redaktorem żydożerczego „Stürmera“. Przecież jednym pociągnięciem pióra mógłby usunąć te wszystkie bezprawia człowiek jednoczący w swym ręku władzę Napoleona i Dżingis-Chana...“

Bez poważniejszego echa mija mowa dra Grimma, zastępcy pani Gustloff i jakby na dziką ironię zakrawa w ustach nazistycznego najmity zdanie wypowiedziane z patosem: **Iustitia est fundamentum regnorum!...**

I pomyśleć, że to mówi przedstawiciel Trzeciej Rzeszy.

Saulim Gottlieb.

Rozdźwięki w obozie arabskim

Zatargi między Arabami muzułmańskimi a chrześcijańskimi

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. W ostatnim czasie zarysowały się dość poważne rozbieżności między Arabami mułumańskimi a chrześcijańskimi w Palestynie. Po zakończeniu strajku arabskiego jaskrawie zaczęły wychodzić na jaw rysy w „jedności“ arabskiej. Muzułmanie, którzy zabrali się dość energicznie do „zarabizowania“ życia gospodarczego, zaczęli jawnie głosić, że w zakresie bojkotu gospodarczego chodzi im nie tylko o zwalczanie Żydów, ale także Arabów chrześcijańskich. Gdy w Bejrucie doszło do znanych gwałtownych walk chrześcijańsko-muzułmańskich po podpisaniu układu francusko-syryjskiego, muzułmanie palestyńscy jawnie stanęli po stronie muzułmanów syryjskich, zajmując zdecydowanie wrogie stanowisko wobec Arabów chrześcijańskich. Rozbieżności muzułmańsko-chrześcijańskie na terenie palestyńskim dobitnie charakteryzują dwa zaszłe w ostatnich dniach w Jerozolimie wypadki. Pewnego dnia, ubiegłego tygodnia, kupcy chrześcijańscy w dzielnicy Batrak (czysto chrześcijański ośrodek handlu jerozolimskiego) zastali przed swymi przedsiębiorstwami od samego rana pikiety młodzieży muzułmańskiej, które nie wpuszczały do sklepów klientów muzułmańskich. Gdy właściciele sklepów usiłowali „pikietowcom“ zwrócić uwagę na „zaszłe nieporozumienie“, usłyszeli w odpowiedzi, że chrześcijanie są „zdrajcami“ i że zbyt opieszale uprawiają bojkot antyżydowski, wobec czego i ich należy bojkotować. Drugi wypadek zaszedł przed budynkiem jerozolimskiej YMCA, przed którym stanęły pikiety muzułmańskie, które nie wpuszczały żadnego chrześcijanina do środka.

Haifa, 14. 12. ŻAT. Przed kilku dniami grupa robotników arabskich napadła na grupę Arabów z Hauranu na rynku haifskim, bijąc ich niemiłosiernie i wołając: „Wracajcie do Hauranu — albo was zabijemy“. Liczni Hauraóczycy są ranni. Napad pozostaje w związku z tym, że Arabowie z Hauranu deprecjonują robociznę, stwarzając dość poważną konkurencję dla Arabów tubylczych, którzy na skutek wyższej stopy życiowej pobierają większe płace, podczas gdy Haurańczycy pracują nieraz za pół szylinga dziennie.

Intensywna akcja arabska

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. Naczelna Rada Arabska rozwija ostatnio intensywną działalność. Rozpaczliwa sytuacja gospodarcza mas arabskich, zagrożona przyszłość portu jaffskiego oraz słabe widoki urzeczywistnienia żądań arabskich (wstrzymania imigracji, zakazu sprzedaży ziemi i utworzenia narodowego rządu arabskiego) — skłoniły członków Naczelnej Rady Arabskiej do podjęcia szerszej akcji, zanim jeszcze Komisja Królewska opracuje swe sprawozdanie.

Jak donosi „Dawar“, na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Naczelnej Rady Arabskiej w Jaffie figurowały następujące sprawy: 1) przeprowadzenie w całym kraju zbiórki, celem stworzenia 50 tys. funtów na cele walki z Żydami i Anglikami. Na arabskich eksporterów pomarańcz nałożono specjalną daninę w wysokości 1 proc. wartości eksportu. 2) przyszłość portu jaffskiego, 3) stanowisko wobec projektowanego banku-angielsko-arabskiego. Chodzi o to, czy poprzeć nowe to przedsięwzięcie, czy też raczej udzielić poparcia bankowi arabskiemu, któremu grozi bankructwo. 4) Sprawa wzmocnienia bojkotu.

Po posiedzeniu w Jaffie przedstawiciele Naczelnej Rady Arabskiej zwiedzili szereg miast w związku z zbiórką na rzecz „Funduszu walki z Żydami i Anglikami“.

Arabscy urzędnicy państwowi usunięci za udział w rozruchach

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. W ciągu ostatnich paru tygodni szereg arabskich nauczycieli szkół rządowych usuniętych zostało ze stanowisk ponieważ w czasie rozruchów nauczyciele ci uczestniczyli w akcji przeciwrządowej i organizowali arabską młodzież wiejską. Rząd zwolnił ze stanowisk również szereg urzędników z Departamentu Zdrowia, którzy również agitowali przeciwko zarządzeniom władz.

Angielska akcja militarna w Palestynie

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. Angielskie władze wojskowe w Palestynie wysłały specjalną ekspedycję w góry między Jerozolimą a Hebronem, celem przeprowadzenia badań topograficznych. Poza tym naprawiane są obecnie szosy między Hebronem a południową częścią Morza Martwego, gdyż stamtąd prowadzi droga do Akaby. „Felestin“ donosi, że wojsko ustawiło w górach dokoła Hebronu ciężkie armaty.

* * *

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. W ciągu ostatnich dni wysłano kilka oddziałów wojska do Nablussu. Wojsko wysadza w powietrze jaskinie w górach, aby zniszczyć wszelkie schronienia dla terorystów.

Ostatnio w okolicy Nablussu odbyły się manewry z udziałem różnych rodzajów broni w pełnym uzbrojeniu.

—□—

— Korespondent „Al Islamia“ w Akko donosi, że straż graniczna na granicy palestyńsko-syryjskiej zatrzymała większą grupę Żydów, którzy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę do Palestyny.

— Korespondent „Haarec“ donosi z Ammanu, że „Iraq Petroleum Company“ postanowiło przystąpić do budowy drugiej linii rurociągów z Haify do Iraku celem podwojenia ilości nafty wysłanej z Mosulu.

Echa ze świata

Państwowa nagroda filmowa we Francji

Z 19 filmów, które przedstawiono w tym roku do Państwowej Nagrody Filmowej we Francji komisja odrzuciła 8 obrazów, które nie odpowiadały stawianym wymogom, albowiem pracowali przy ich realizacji cudzoziemcy. Przyjęto więc kandydatury 11 filmów następujących reżyserów francuskich: Abel Gance, Leon Poirier, Sacha Guitry, Marcel l'Herbier, Jacques Severac, Jean Benoit-Levy, Pierre Billon, Raymond Bernard, Leon Mathot, Pierre Colombier i Jacques Deval.

Podług powszechnej opinii największe szanse posiadają filmy „L'appel du Silence“ Poirier i „Un grand amour de Beethoven“ Abla Gance'a.

Stokholm otrzymuje wspaniały gmach szpitalny

W Stokholmie wybudowany ma być w niedługim czasie szpital o najbardziej nowoczesnych urządzeniach. Szpital posiadać będzie 1.542 łóżek i 14 klinik. Koszt samej tylko budowy wyniesie ponad 25 milionów koron, zaś instalacje wewnętrzne oblicza się na 4 miliony kor. Władze miejskie dokładają starań, by nowy budynek szpitalny posiadał wszelkie ulepszenia, jakie dotąd wynaleziono w dziedzinie szpitalnictwa. Rozmieszczenie chorych pomyślane jest w ten sposób, że na salach szpitalnych znajdować się będą tylko 4 łóżka. Plany budowy nowego szpitala zakreślone są na szeroką skalę, jednakże nie będzie on wykończony odrazu w całości. Szereg pawilonów dobudowywanych będzie stopniowo w miarę potrzeb sanitarnych miasta.

Wystawa brylantów w Antwerpii

W Antwerpii otwarta będzie 19 grudnia br. międzynarodowa wystawa brylantów, która trwać będzie do 3 stycznia 1937 r. Na wystawie znajdzie się m. in. portret króla Leopolda III w ramach brylantowych z koroną złożoną z 1500 diamentów, herb Antwerpii z diamentów, symboliczne godło pokoju etc. Wartość wystawianych przedmiotów oceniana jest na sumę około stu milionów złotych.

— **„ARLOSOROWIA“**. Dziś 8-ma referat dra M. Steinbacha nt.: „Zagadnienia prostytucji w życiu społecznym“

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 16 bm. odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, na którym wygłoszone zostaną nast. odczyty: dr. A. Seligsohn — „O chorobie Cushinga“ wraz z pokazem przypadku, oraz prof. dr. M. Rose — „O urazistości kory mózgowej i jąder podkorowych w chorobach psychicznych i nerwowych“. (Ilustrowany zdjęciami filmowymi).

Najpopularniejsze dziecko Anglii



KSIĘŻNICZKA ELŻBIETA,
obecna następczyni tronu

(s) Księżniczka Elżbieta, najstarsza córka obecnego króla Anglii, nie od dzisiaj jest ulubienicą publiczności angielskiej. Angielska prasa nazywa księżniczkę „najważniejszym dzieckiem świata“. Anglia zrobiła dobre doświadczenia z królowymi. Panowanie królowej Elżbiety, Anny i Wiktorii należało do najświetniejszych kart histori imperium angielskiego.

Kiedy na wiosnę tego rokn mała Elżbieta święciła dziesiątą rocznicę urodzin, otrzymała swój pierwszy awans: od tego dnia zasiadała wspólnie z rodzicami do śniadania. To właściwie nie jest takie epokowe zdarzenie, o którym rozpisywała się cała prasa angielska, ale jeśli się zważy, że chodzi tu o dziecko, którego każdy epizod życia stanowić będzie kiedyś historię Anglii, rozumiemy, że prasa pisze o każdym niemal poruszeniu ręki królewskiego dziecka.

Mała Elżbieta jest ładnym dzieckiem, śmieje się zawsze uroczo na zdjęciach i umie się też bardzo wdzięcznie uśmiechać do publiczności, kiedy jej urządzają owację. Zna już sztukę reprezentacji. Zeszłego roku dostała mała Elżbieta i jej siostra od ludności Londynu piękny domek dla lalek. Księżniczki wzorowo gospodarują w tym domku, gotują i zapraszają gości na uczty. Mała Elżbieta ma jeszcze inne ulubione zajęcia. Jej najmilszą rozrywką jest zbieranie fotografii członków europejskich domów panujących, szczególnie fotografii dziecinnych. Później wylicza sobie, w jakim stosunku pokrewieństwa pozostają ci właściciele fotografij do

niej. Tę zabawę sama wymyśliła i dotychczas naliczyła już 400 książęcych krewnych.

Dzieciństwo i młodość byłego króla Edwarda zostało uregulowane wedle planu wychowawczego, obliczonego co do najmniejszych szczegółów. Plan ten wypracował dziadek króla, Edward VII, przy pomocy najwytrawniejszych pedagogów i mężów stanu. Ale okazało się, że zrobiono rachunek bez gospodarza. Książę Walii stale wywracał do góry nogami te tak pieczołowicie przygotowane i obmyślane metody i musiano je ciągle poddawać nowej korekcie.

Ale mimo tych kiepskich doświadczeń wy-



KRÓLOWA-MATKA MARIA

pracowano plan wychowania także dla obecnej następczyni tronu, księżniczki Elżbiety. Plan ten wypracował Jerzy V. Ale w ostatnich czasach objął kierownictwo wychowania księżniczki, „Oncle Davey“ jak nazywały dzieci Edwarda VIII, i złagodził znacznie ostre reguły. Teraz jednakowoż „Oncle Davey“ opuścił Anglię...

Aż do dziesiątego roku życia, wychowawczynią księżniczki była nie młoda już guwernantka, miss Marion Crafford. Obecnie księżniczka otrzymała cały sztab pedagogów, którzy ją mają przygotować do przyszłego zawodu. Przede wszystkim wprowadza się już teraz dziecko w labirynt konstytucji angielskiej. Naturalnie, że nikt się nie pytał dziecka, czy to je interesuje. Dzieci, na które czeka tron, muszą się przyzwyczaić do rzeczy, które nie zawsze im sprawiają przyjemność.

W życiu angielskiego dziecka sport odgrywa równie ważną rolę jak nauka. W wolnych od nauki godzinach może księżniczka robić co się jej żywnie podoba. Wykorzystuje też swój wolny czas należycie. Przede wszystkim jeździ na swoim białym kucyku po Hyde-Parku — ku zgorszeniu wielu, po męsku — poza tym jeździ na rowerze, który otrzymała na urodziny od rodziców. Babka podarowała jej miniaturowe auto, którym sama kieruje. Robótki ręczne też zna, ale zajmuje się nimi bardzo niechętnie.

Już od dzieciństwa przyzwyczajono małą Elż-

KLAUS MANN — **MEFISTO** — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

49)

Tajny radca zakończył swe przemówienie toastem na cześć młodej pary. Hendrik pocałował Barbarę w rękę. — Jak pięknie wyglądasz! — powiedział uśmiechając się do niej czule. Suknia Barbary była z ciężkiego jedwabiu w kolorze herbacianym. Nicolecie suknia ta się nie podobała, zdaniem jej była niemodna, był to w jej mniemaniu jakiś kostium fantazyjny pochodzący od małej domowej krawcowej. Nikt jednak nie mógł zaprzeczyć, że Barbarze było w tej toalecie dobrze. Ponad szerokim kołnierzem ze starych koronek — podarunku ślubnego generałowej — wyłaniała się jej smukła opalona szyja. Uśmiech, którym odpowiedziała Hendrikowi był nieco roztargniony. Czyż jej czarne niebieskawe łagodne badawcze oczy nie przechodziły obok Höfgena, który stał obok niej? Dla kogo przeznaczone było to spojrzenie pełne troski, ale też i nieco ironiczne? Hendrik nieco zirytowany odwrócił się. Ujrzał Sebastiana, przyjaciela Barbary. Stał oddalony o kilka kroków od szczęśliwej młodej pary a postawa jego była niedbała, głowa naprzód wysunięta, ramiona zwisające. Twarz jego była zmartwiona i jak gdyby intensywnie w coś się wsłuchiwała. W dziwny sposób poruszał palcami obu rąk — jak gdyby chciał w powietrzu grać na fortepianie. Co to miało znaczyć? Czy dawał Barbarze znaki, których sens utajony tylko ona jedna znała? W co wsłuchiwał się ten znienawidzony młody człowiek? I dla czego ten smutek na jego twarzy? Czy kochał Barbarę? Na pewno ją kochał. Prawdopodobnie chciał się z nią ożenić; być może przed laty gdy byli jeszcze dziećmi, byli ze sobą zaręczeni. A teraz ja stanąłem między nimi — pomyślał Hendrik nawpół z tryumfem, nawpół z przerażeniem. Jak mnie nienawidzi! Odwrócił oczy od Sebastiana i popatrzył na resztę gości przyjaciół tego sławnego domu. Skonstatował, że wszyscy mieli twarze zasmucone. Mężczyźni o twarzach przeoranych i pełnych wyrazu — Hendrik ich nazwisk nie dosłyszał — ale byli to na pewno profesorowie, literaci, wielcy lekarze; kilku młodych ludzi fatalnie podobnych do Sebastiana; kilka dziewcząt, które wyglądały w swych toaletach wieczorowych jak zamaskowane. A miało się wrażenie, że się widzi szare spodenki flanelowe, białe płaszcze laboratoryjne lub też zielone fartuchy ogrodnicze — Hendrik miał wrażenie, że w ich spojrzeniach mieści się zawiść i szyderstwo. Czy wszyscy kochali Barbarę? Czy zabrał ją wszystkim? Czyż był więc intruzem, podejrzaną i niepoważną figurą, z którą niechętnie i tylko ze względu na zagadkowy, prawdopodobnie chwilowy kaprys Barbary można było zasiąść przy jednym stole? — w rzeczywistości mówili ci ludzie o wielu sprawach zupełnie obojętnych: o jakiejś nowej książce, o przedstawieniu teatralnym, alboteż sytuacji politycznej, która ich niepokoiła. Hendrik sądził jednak, że zajmują się tylko nim, że tylko o nim mówią, z niego się śmieją, z niego drwią sobie.

Hendrik zapadłby się w ziemię, tak bardzo się nagle zawstydził. Czy i tajny radca nie zadrwił sobie z niego w swojej mowie? W przeciągu kilku sekund wszystko, co dziś przeżył przemieniło się w coś wrogiego, upokarzającego. Pogodna, pełna tolerancji ironią zaprawiona życzliwość tajnego radcy, z powodu której jeszcze przed kilku minutami był tak dumny — czyż w gruncie rzeczy nie była bardziej bolesna i upokarzająca niż jakaś kolwiek surowość lub duma, którąby mu można było okazać? Teraz dopiero zaczął Hendrik rozumieć ile dotkliwego szyderstwa było we filuternej wesołości generałowej. Prawda, była imponującą osobistością grande dame w wielkim stylu, a można ją było tylko podziwiać jak nie troszcząc się o nic zbliżyła się w dumnej postawie do młodej pary — cała w bieli, około szyji potrójny łańcuch wielkich matowych pereł. Jeśli w południe w szarym kostiumie wyglądała jak markiz XVIII. stulecia, to teraz w białej szacie i z drogocennymi perłami na szyji miała prawieże dostojność papieską. Z tą grandezzą jej postawy kontrastowała rubaszna swoboda jej wymowy. — Chciałabym wypić z robaczkiem świętojańskim i moją małą Barbarą — zawołała głośno, wywijając kielichem.

(c. d. n.)

biętę do publicznych występów. Rodzice przykładają wielką wagę do tego, ażeby księżniczka zachowywała się wobec ludności swobodnie i nie skrępowanie. Dlatego zabierano ją na różne uroczystości, co małej sprawia zawsze wielką radość.

Nieszczęśliwi synowie królewscy

(s) W związku z aferą króla Edwarda, wspominają pisma angielskie tragiczne losy najstarszych synów królewskich różnych angielskich dynastyj.

Najstarszy syn Wilhelma Zdobywcy, książę Robert normandzki stracił swoje księstwo i umarł w więzieniu. Najstarszy syn króla Stefana, z domu Blois, umarł przed swoim ojcem, to samo stało się z najstarszym synem króla Henryka II. (ród Anjou). Najstarszy syn Edwarda IV (York) został pozbawiony tronu jeszcze przed koronacją. Najstarszy syn Henryka VII. (Tudor) umarł jako książę Walii. Tak samo syn królowej Anny i jej duńskiego księcia małżonka, zmarł, zanim tron był do objęcia.. Najstarszy syn Edwarda VII, pierwszego monarchy z rodu Sachsen-Coburg-Gotha, książę Clarence, brat króla Jerzego V, zmarł jeszcze za życia ojca, a teraz najstarszy syn pierwszego monarchy z rodu Windsorów — abdykował.

Angielskie pisma wspominają dalej, że tylko dwa razy w historii Anglii zdarzyło się, ażeby w przeciągu jednego roku trzech monarchów zasiadało na tronie.

Poza tym stwierdza prasa angielska, że królowie o imionach Edward przeważnie są nieszczęśliwi. Edward Męczennik został na rozkaz swojej macochy zamordowany. Edward II zmuszony do abdykacji, Edward III pozostawał zupełnie pod wpływem swojej metresy Alicji Perrers, Edward IV miał niespokojne życie: dwa razy poszedł na wygnanie i musiał później stoczyć walki ze swoimi doradcami, ażeby odzyskać tron. Edward V. został zamordowany, Edward VI zmarł po sześcioletnim panowaniu, mając lat 16. Jedynie Edwarda VII nie dosięgła klątwa związania z jego imieniem. Natomiast Edward VIII.....

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ostrzegalnia nadmorska w Kuźnicy na Helu

Drogą morską z Oksywia pod Gdynią na Hel, przewieziona została cała instalacja ostrzegalni nadmorskiej, która czynna była swego czasu w Oksywiu. Montaż ostrzegalni w postaci 20-metrowego masztu konstrukcji żelaznej został już ukończony w Kuźnicy na Helu. Całość umocowana została na cokole betonowym. Ramię poprzeczne masztu ma długość 6 metrów. Widzialność sygnałów ostrzegalni jest więc znakomita od strony zatoki Puckiej. Na ostrzegalni umocowane zostały znaki nawigacyjne dzienne i nocne.

Usiłowane wykradzenie zwłok

Policja stołeczna otrzymała poufną wiadomość, że jeden z zakładów pogrzebowych pochował na cmentarzu w tajemniczych okolicznościach zwłoki młodej kobiety, zmarłej przed paroma dniami w jednej z klinik położniczych przy ul. Nowogrodzkiej. Sprawą tajemniczego pogrzebu zajęto się energicznie i po żmudnych dochodzeniach ustalono, że zmarłą jest 19 letnia Stanisława Pietruszkiewicz.

Celem ustalenia przyczyny zgonu, prokurator nakazał ekshumację zwłok. Przybyła na cmentarz komisja stwierdziła, że grób został naruszony przez nieznanych sprawców, którzy usiłowali wykraść ciało zmarłej, zostali jednak spłoszeni przez przechodzący patrol policyjny.

Sekcja zwłok Pietruszkiewicz. wykazała, że śmierć jej nastąpiła na skutek niedozwolonej operacji. Obecnie prowadzone jest energiczne śledztwo, celem ustalenia, kto ponosi winę za uśmiercenie młodej kobiety.

Tragiczne skutki poczęstunku weselnego

(S-g) Rodziny Wańczurów i Kanuzów miały się związać węzłami pokrewieństwa przez ślub swych dzieci. Wesele odbywało się w Bruchnalu k. Jaworowa. Na weselu raczono się obficie nalewką wiśniową, sporządzoną na denaturacie. Na drugi dzień zmarł wśród strasznych męczarni jeden z gości weselnych Michał Swoboda, zaś dalej dwaj: Andrzej Kozak i Ilko Motyl całkowicie oślepli. — Jak stwierdzono, zgon Swobody, jak i ślepota Kozaka i Motyla spowodowane zostały zatruciem alkoholem metylowym, zawartym w denaturacie.

Na rozprawie zasiedlo jako wini podania trucizny bracia Wasyl i Hryń Kanusowie oraz Mikołaj i Fedio Wańczurowie. Sąd wydał wyrok, zasądzający wszystkich oskarżonych po 3 lata więzienia i po 2 tysiące zł grzywny.

Dwukrotnie skazany na bezterminowe więzienie

(S-g) W sądzie okręgowym w Przemyślu przed ławą przysięgłych stawał wieśniak z Woli Rożnowskiej Jakub Gach, askarżony o zamordowanie żony. Pewnej nocy wrócił Gach bardzo późno do domu. Kiedy żona poczęła mu czynić wymówki, rzucił się na nią i udusił ją. Aresztowany, nie przyznał się Gach do winy. Sąd okręgowy w Przemyślu rozpatrywał już sprawę Gacha w maju b. r. i wydał wówczas wyrok, skazujący Gacha na bezterminowe więzienie. Na skutek kasacji obrony sprawa znalazła się przed dwoma miesiącami na wokandzie Sądu Najwyższego, który po przeprowadzonej rozprawie wyrok sądu przemyskiego zniósł i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy przed zmienioną zupełnie ławą przysięgłych.

Równocześnie zalecił Sąd Najwyższy sądowi przemyskiemu postawienia przysięgłym pytania w kierunku zabójstwa w silnym wzruszeniu (art. 225 par. 2 kk.) Po przeprowadzonej onegdaj rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zabójstwa w silnym wzruszeniu, natomiast ponownie zatwierdził pytanie w kierunku zabójstwa umyślnego, wobec czego Sąd skazał Gacha po raz drugi na dożywotnie więzienie. Rozprawę prowadził s, o, Podłuski, oskarżał prok. Kruczkowski.

Podpalił domostwo rodziców ukochanej

(S-g) Michał Kaban, wieśniak z Czerniawy (pow. Mościska) zakochał się w młodej i urodziwej wiejskiej dziewczynie, Annie Antoniuk. Rodzice dziewczyny sprzeciwiali się jednak związkowi ich córki z Kabanem. Dnia 27 maja br. Kaban podpalił obejście Antoniaków. Aresztowany przyznał się w śledztwie do winy. Na rozprawie odwołał jednak Kaban przyznanie i wyparł się wszystkiego. Pod koniec rozprawy Kaban widząc, że sprawa jest dlań beznadziejna, przyznał się ponownie do winy. Sąd skazał go na podstawie werdyktu przysięgłych na cztery lata więzienia.

ZE SPORTU

SZKOŁA I WOJSKO ZMIENIAJĄ STOSUNEK DO CZYNNEGO SPORTU. Okazało się to na ostatniej konferencji, poświęconej zagadnieniom sportu w szkole, odbytej w Warszawie przy udziale 150 uczestników z pośród nauczycielstwa ćwiczeń cielesnych, lekarzy szkolnych i dyrektorów szkół, oraz kuratorów szkolnych i reprezentantów CIWFu, PUWFu etc., jakoteż na konferencji prezesów okręgów Związku Wojskowych Klubów Sportowych. Sprawa zatem usportowienia szkoły i wojska posuwa się zwycięsko naprzód.

BOKSERZY ŚLĄSKA przegrali także z Pomorzem 5:11. Poprzednio jak wiadomo przegrali z Poznaniem.

KALBARCZYK I LISIECKI, dwaj czołowi łyżwiarze polscy, przebywają na treningu w Suwałkach.

TRENER AUSTRIACKI NARCIARSKI KNOBLOCH objął trening zjazdowy AZS-owców do akademickich mistrzostw świata.

PIŁKARZE SZWECJI (AIK) ze Sztokholmu przegrali w Mediolanie z Ambrosianą aż 1:6!

HOKEIŚCI CRACOVII ZREMISOWALI Z POGONIĄ KATOWICKĄ 3:3 (0:0, 2:1, 1:2). W szeregach Pogoni gra Kanadyjczyk Thompson.

MECZ RUGBY CAMBRIDGE — OXFORD wygrała drużyna Cambridge 6:5.

SYSTEM MIARY METRYCZNEJ utrzymał się na posiedzeniu Amerykańskiej Federacji Lekkoatletycznej wbrew wnioskom zwolenników miary yardowej.

PIŁKARZE WĘGIER POKONALI REPREZENTACJĘ HOLANDII w Rotterdamie 1:0 wobec 15000 widzów.

PIERWSZY ZJAZD POLSKICH LEKARZY SPORTOWYCH odbędzie się w dniach 10 do 16 lutego 1937 r. w czasie odbywającego się marszu narciarskiego „Szlakiem II brygady legionów". Zjazd ten powoła do życia „Stowarzyszenie lekarzy sportowych". W ramach zjazdu zorganizowany zostanie kurs narciarski i wycieczki w Czarnohorę.

PRZYNAJMNIEJ 12 LAT muszą posiadać zawodnicy pływaccy wedle uchwały Amerykańskiego Związku Pływackiego.

PZN zaproponował Międzynarodowej Federacji Narciarskiej powierzenie organizacji mistrzostw narciarskich świata Polsce dopiero w roku 1939, jako roku 30-lecia PZN-u i 10-lecia mistrzostw FIS w Zakopanem, a nie w 1938 r.

CZWARTY BIEG KOLARSKI SZOSOWY WARSZAWA — BERLIN odbędzie się 5—12 września 1937 r.

PERTRAKTACJE w sprawie dojścia do skutku meczu tenisowego Polska — Belgia zostały w Brukseli pomyślnie zakończone. Mecz ten odbędzie się na wiosnę przyszłego roku.

HOKEIŚCI LTC PRAHA, którzy onegdaj pokonali we Wiedniu 5:2 Wiener Eislauf-Verein, zdołali w drugim meczu z mistrzem austriackim Engelmanem uzyskać tylko wynik remisowy bezbramkowy 0:0. Engelman był lepszym zespołem od WEV, a wynik ten zawdzięczyć należy obu świetnym bramkarzom.

PAZUREK II z Garbarni przeniósł się do zawieszonego Dąbu katowickiego. Pono i Riesner z Garbarni przenosi się na Śląsk.

ROZBUDOWĘ SZTUCZNYCH LODOWISK W POLSCE postanowił Związek Polskich Związków Sportowych we wszystkich miastach ponad 200.000 mieszkańców.

KOLEJ TURYSTYCZNA NA LINII NOWY TARG — SZCZAWNICA jest planowana w najbliższych latach. Jest to niezwykle słuszny i pożyteczny projekt.

BUDAPESZT buduje pałac sportowy kosztem 3 milionów złotych.

DR ORZELSKI został ponownie wybrany prezesem Wisły krakowskiej.

HASK Z ZAGRZEBIA pokonał mistrza piłkarskiego Rumunii Ripensia z Temesvar 3:0.

WĘGIER CSIK, słynny pływak mistrzowski, pokonał w Sztokholmie nową gwiazdę pływacką Szwecji Björna Berga w 3 biegach.

SPARTA zdobyła 6 jesienne mistrzostwo piłkarskie Czechosłowacji, wyprzedzając o 1 punkt Slavię. 3) Prościejów, 4) Pilzno, 5) Bratislava, 6) Židenice.

WARSZAWA — BERLIN MECZ ZAPAŚNICZY w Warszawie zakończył się zwycięstwem gospodarzy 14:9 pkt.

BOKSERZY MAKKABI WARSZAWA pokonali CWS 8:6 pkt.

FLORIDSDORF AC (WIEDEŃ) zrewanżował się w meczu piłkarskim z Reprezent. Śląska, wygrywając 6:4 (3:2).

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

NA LICZNE ZAPYTANIA: Adres organizatora tzw. „frontu młodo-żydowskiego" — Warszawa, Chmielna 49. Musimy jednak stanowczo przestrzec przed łączeniem jakichkolwiek nadziei z tą niepoważną i mocno ryzykowną imprezą, która nie ma absolutnie najmniejszych szans powodzenia.

PRZYJACIEL „NOWEGO DZIENNIKA": Nie można tego rodzaju akcji propagować na łamach pisma.

BE—KA: Bardzo słuszne uwagi.

STAŁY CZYTELNIK: Uważamy projekt Szan. Pana za bardzo rozsądny. Pomyślimy nad jego realizacją.

UŚMIECHNIJ SIĘ

TAKTOWNOŚĆ.

— Mamo, co właściwie oznacza poczucie taktu?
— Widzisz, dziecko, chodzi o to, aby ludzie nie domyślali się, co się o nich myśli. (Punch)

NASZE DZIECI.

— Mamo, przewróciłem drabinę.
— To będzie historia, jak się ojciec o tym dowie!
— Eh, tatuś wisi jeszcze na lampie! (Le Rire)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Państwo i garnek kuchenny

Kraków, 15 grudnia.

Nic tak bardzo nie animuje obecnie przeciętnego mieszczucha niemieckiego, jak kwestia odpowiedniego ułożenia menu. Abdykacja Edwarda VIII, wojna w Hiszpanii, nowe bloki polityczne etc., to „pies" w porównaniu z trudną łamigłówką, skąd wziąć dostateczną ilość pożywnego jadła. Myśli potężnych Germanów spadły znów z niebosiężnych koturnów „Wille zur Macht" do pospolitych nizin garnka mięsiwa.

Przepraszam. Z tym mięsiwem to też nie taka prosta sprawa. Totalizm niemiecki postanowił i w dziedzinie jadła „ulatwić" obywatelowi życie. Skrzętna i zapobiegliwa gospodyni niemiecka dowiaduje się teraz, że jej zdolności kulinarne mogą się stać łatwo czynnikiem antypaństwowym. Garnek kuchenny, to dziś w Niemczech wielka rzecz. Władza nad tym garnkiem musi być przeto odebrana łagodnej, jasnowłosej Niemce, podatnej na rozmaite wpływy żydowsko - bolszewickie. Odtąd garnek kuchenny będzie pozostawał pod suwerenną opieką państwa. Trzecia Rzesza wetknęła „osobiście" swój majestatyczny nos do kuchni.

Niemiecki instytut badania koniunktur i cen opracował niedawno z polecenia rządu hitlerowskiego dokładne instrukcje, w jaki sposób mają gospodynie niemieckie gotować. Ułożono bardzo szczegółowe, z iście niemiecką gruntownością opracowane zestawienie potraw i czasu, w jakim potrawy te mają być przyrządzane. A więc czynem niepatriotycznym będzie „nadmierne" spożywanie mięsa wołowego, cielęciny, masła, smalcu, słoniny, margaryny, olejów i tłuszczów jadalnych, serów, importowanych jarzyn, i in. dlatego, że Niemcy tych środków żywności same wyprodukować nie mogą. Uczeni niemieccy zabrali się z całą powagą do zbadania, czy prawdą jest, że te właśnie zabronione do spożywania środki żywności zawierają aż tyle kalorii, że są niezbędne dla organizmu ludzkiego. Wyniki tych „badań", które prawdopodobnie jeszcze przed ich rozpoczęciem były znane mistrzowi propagandy Goebbelsowi — „obaliły" całą dotychczasową teorię o wartości odżywczej niektórych środków żywności. Niektórych, to znaczy takich, które Niemcy muszą sprowadzać. Zawsze to jednak pewien postęp. Przed kilku miesiącami odbyła się w niemieckim urzędzie zdrowia konferencja, poświęcona również problemom aprowizacyjnym Rzeszy. Na tej to konferencji postanowiono uroczyście wykląć — kalorie. Słusznie. Cóż znaczą bowiem kalorie w porównaniu ze zdobyczami narodowego socjalizmu, w porównaniu z wspaniałymi Fakelzugami, które powinny dla każdego patriotycznego Niemca stanowić tyle strawy duchowej, że widok cielęciny powinien wywołać u niego poczucie świętego gniewu.

Instytut badania koniunktur nakazał zatem zwiększyć spożycie ziemniaków, cukru, marmelady, odtłuszczonego mleka, kaszy, miodu, sera krajowego, jarzyn krajowych, ryb, baraniny i mięsa króliczego. Szczególnie zaś kartofli. Niema się czego dziwić. Spożycie kartofli prowadzi w prostej linii do tycia. Pękate brzuchy zaś obywateli niemieckich, to najlepszy atut propagandowy dla ministra Goebbelsa. Goebbels w swej fantazji już widzi zdumienie zagranicy na widok brzuchatych Niemców. Patrzcie, niedowiarki — wielkie brzuchy niemieckie, to nieśmiertelne dzieło Adolfa Hitlera. Poważna tusza czcigodnego Goerringa — to także skutek odżywiania się ziemniakami.

Nowy niemiecki „Speisezettel" zawiera nietylko nazwy potraw, a le i miesiące, w których potrawy te należy spożywać. A więc:

W styczniu należy jest wieprzowinę, gęsi, ryby, konserwy owocowe i jarzynowe, rozmaite odmiany kapusty.

W lutym: wieprzowinę, ryby, kapustę, konserwy owocowe i jarzynowe.

W marcu: wieprzowinę, kapustę, konserwy owocowe i jarzynowe.

W kwietniu: wieprzowinę, jaja, kapustę, rabarbar, szpinak, konserwy owocowe i jarzynowe.

W maju: jaja, mleko, szpinak, sałatę, rabarber, szparagi, twaróg, kapustę.

W czerwcu: baraninę, jaja, mleko, twaróg, szparagi, zielony groszek, młodą marchew, sałatę, szpinak, rabarber, kalafior, jagody, kapustę i wiśnie.

W lipcu. baraninę, mleko, twaróg, grzyby, kapustę, kalafior, zielony groszeń, groch, ogórki, sałatę, jagody, wiśnie.

W sierpniu: baraninę, grzyby, kapustę, groch, pomidory, ogórki, sałatę, jagody, śliwki.

We wrześniu: baraninę, drób, grzyby, kapustę, ogórki, pomidory, sałatę, szpinak, jabłka i gruszki.

W październiku: wołowinę, dziczyznę, ryby, drób, grzyby, kapustę, ogórki, pomidory, sałatę, szpinak, jabłka i gruszki.

W listopadzie: wołowinę, wieprzowinę, drób ryby, dziczyznę, kapustę, jabłka.

W grudniu: wieprzowinę, ryby, dziczyznę, gęsi, kapustę, jabłka.

Kapusta, kapusta, kapusta....

Na razie są to tylko „wytyczne", ale dobrze poinformowana „Frankfurter Zeitung" już wie o tym, że wytyczne te mają się stać obowiązujące dla poszczególnych organizacyj i związków, a te się już postarają o to, aby nowa, zgleichschaltowana lista potraw obowiązywała w każdym domu niemieckim. Na horyzoncie zarysowują się nawet dość wyraźnie kontury obozów koncentracyjnych.

Tak to wygląda Trzecia Rzesza w niespełna cztery lata po objęciu rządów przez Adolfa Hitlera.

VIR.

Nowy okólnik w sprawie cen

Minister spraw wewnętrznych wystosował do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawę, starostów i prezydentów miast okólnik, zawierający instrukcję w sprawie nadzoru nad cenami.

Minister zwraca na wstępie uwagę, iż zarządzona ostatnio akcja zwalczania gospodarczo niepożądanej zwyżki cen wykazała, że nie wszędzie lokalne władze administracji ogólnej dostatecznie orientują się w przepisach obowiązujących w tej mierze, jak również, że działalność władz administracji ogólnej oraz organów wykonawczych nie zawsze była zgodna z obowiązującymi przepisami i z założeniami rządowej polityki gospodarczej.

Celem racjonalnego wykorzystywania uprawnień w ramach obowiązujących przepisów i skoordynowania na przyszłość akcji w zakresie walki ze spekulacyjną zwyżką cen minister udzielił szczegółowych wskazówek w tym względzie.

Obowiązek ujawniania cen opiera się na rozporządzeniu ministra spraw wewn. z dn. 20 lutego 1923 r. w sprawie obowiązku posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży ujawniania cen przedmiotów powszechnego użytku, sporządzania faktur przy zawieraniu interesów i przedstwienia ich na żądanie władzy. Rozporządzenie to nakłada na posiadaczy składów, sklepów, handlów, restauracyj, cukierni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszednego użytku — obowiązek ujawniania cen za pomocą: 1) cenników, 2) oznaczania towaru ceną, 3) wystawiania rachunków kupującym oraz 4) przedstawiania rachunków (faktur) władzom. Obowiązek ten dotyczy detalistów i hurtowników, nie dotyczy natomiast producentów rolnych, którzy sprzedają produkty własnego gospodarstwa rolnego. — Za przekroczenie przepisów wspomnianego rozporządzenia winni mają być pociągani do odpowiedzialności karno administracyjnej na zasadzie art. 8 par. 1 przepisów wprowadzających kodeks karny i prawo o wykroczeniach, zagrażającego karą grzywny do 1000 zł lub aresztem do 1 miesiąca.

Obowiązek ujawniania zapasów wobec władz opiera się na rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z dn. 9 października 1923 r. w sprawie ujawniania zapasów przedmiotów powszechnego użytku. Upoważnienie do nałożenia obowiązku ujawniania wobec władz zapasów posiadają wyłącznie wojewódzkie władze administracji ogólnej. Obowiązek ten może być nałożony wyłącznie w odniesieniu do przetworów zboża, cukru, tłuszczów jadalnych pochodzenia zwierzęcego, węgla, materiałów włókienniczych i skór, przy czym obowiązek ten może dotyczyć wszystkich, lub niektórych z wymienionych artykułów. Ujawnianiu podlegają zapasy o ilości większej od wymienionych w par. 3 rozporządzenia. Ze względu na wyjątkowy charakter rozporządzenia o ujawnianiu zapasów instrukcja dopuszcza stosowanie tych przepisów tylko w wypadkach wyjątkowych, jak ujawnionej spekulacji, nie dającej się opanować przy pomocy innych środków, ukrywania towarów itp. zawsze jednak za uprzednią zgodą ministra spraw wewnętrznych. Obowiązek ujawniania zapasów może być nałożony tylko w drodze specjalnego rozporządzenia wojewódzkiej władzy administracji ogólnej jako obowiązek jednorazowy, lub też jako obowiązek periodyczny. W rozporządzeniu tym musi być dokładnie określony termin i tryb zgłaszania zapasów. Niezastosowanie się do takiego obowiązku ulega karze na zasadach przytoczonych wyżej.

Kompetencje władz administracji ogólnej w zakresie wyznacz. cen opierają się na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, uzupełnionym przez rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. oraz na rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z dn. 29 października 1929 r. w brzmieniu rozporządzeń z dn. 20 września 1932 i z dn. 17 grudnia 1934 r. Wyznaczać ceny z urzędu mają prawo wyłącznie te władze administracji ogólnej względnie zarządy gmin miejskich, które zostały do tego upoważnione przez władze przełożone w drodze specjalnych rozporządzeń. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. upoważnia ministra spraw wewnętrznych do regulowania cen. Upoważnienie to może być przekazane: wojewodom, komisarzowi rządu na m. st. Warszawę z prawem dalszego przekazania powiatowym władzom administracji ogólnej lub zarządom gmin miejskich i wiejskich. Minister spraw wewnętrznych uprawnienia swe w zakresie regulowania cen przekazał wojewódzkim władzom administracji ogólnej rozporządzeniem z dn. 28 października 1929 r. Obecnie uprawnienia te z wyjątkiem uprawnienia do regulowania cen cegły, przysługują tylko i wyłącznie starostom, z wyjątkiem starostów grodzkich m. st. Warszawy lub zarządom gmin miejskich lub wiejskich o charakterze miejskim. Do przedmiotów, których ceny mogą być regulowane należą: przetwory zbóż chlebowych, mięso i jego przetwory, odzież, obuwie, nafta, węgiel, żelazo i cegła. Wyznaczanie cen z urzędu winno być traktowane jako środek ostateczny i dlatego może być stosowane tylko w tych wypadkach, gdy ustalenie cen w drodze po rozumienia z przedstawicielami gałęzi produkcji i handlu okaże się niemożliwe. Ceny mogą być wyznaczone po uprzednim zasięgnięciu opinii komisji do wyznaczania cen. Za pobieranie cen wyższych od wyznaczonych winni mają być pociągani do odpowiedzialności karno administracyjnej. Maksymalny wymiar kary nie może przekroczyć 3000 zł lub 6 tygodni aresztu; ponadto może być

orzeczona konfiskata przedmiotów, do których od nosi się czyn przestępczy.

W końcu minister spraw wewnętrznych zaznacza, iż stojąc na stanowisku liberalnej polityki gospodarczej, dopuszcza on wpływ władz administracji ogólnej za pomocą wspomnianych środków na kształtowanie się cen tylko w wypadkach wyjątkowych, naczelną bowiem zasadą władz administracji ogólnej powinno być unikanie ingerencji na poziom cen tak długo — dopóki nie zaistnieją przyczyny te ingerencje usprawiedliwiające. Należy natomiast roztoczyć pieczę nad cenami za pomocą ścisłego przestrzegania obowiązku wywieszania cenników i cen na towarach.

Zwalnianie od cła pojazdów mechanicznych przy przesiedlaniu się do Polski

Ukazał się okólnik Min. Skarbu z dnia 3 grudnia br., regulujący kwestię zwalniania od należności celnych samochodów i motocykli, jako rzeczy przesiedlenia.

Zachodzą niejednokrotnie wypadki, że osoby, przesiedlające się do polskiego obszaru celnego, zakupują za granicą na krótko przed przesiedleniem się samochody oraz motocykle i, składając podanie o zwolnienie od należności celnych swych używanych ruchomości, włączają do spisu tych ruchomości również niedawno nabyte samochody i motocykle.

W związku z tym Min. Skarbu poleciło właściwym urzędom, aby samochody i motocykle, należące do osób, przesiedlających się do polskiego obszaru celnego, mogły być zwalniane od należności celnych tylko w tym wypadku, jeżeli samochód lub motocykl był za granicą w użyciu osoby przesiedlającej się co najmniej w przeciągu roku, licząc wstecz od daty przesiedlenia się tej osoby do polskiego obszaru celnego.

Inwestycje amerykańskie w Abisynii

Donoszą z New Yorku, że poseł włoski w Waszyngtonie prowadzi pertraktacje z bankami włosko - amerykańskimi, celem zainteresowania ich w gospodarczej rozbudowie Abisynii. Krążą pogłoski, że Giannini, prezes Bank of America, ma utworzyć specjalną instytucję z kapitałem 10 milionów dolarów dla przeprowadzenia najrozmaitszych inwestycyj.

Zauważyć należy, że Bank of America posiada kapitały licznych Włochów i pozostaje w ścisłych stosunkach z pokrewną instytucją we Włoszech, mianowicie Banca d'America e d'Italia.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 12. Akcje: Bank Polski 107. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 66.25. II em. 65 dolarówka 47 stabilizacyjna 461 pięciosetki 461. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.60 Holandia 289.10 Londyn 26.02 Paryż 24.76 Praga 18.74 Szwajcaria 121.95 Berlin 212.36. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 14. 12. Kursy orientacyjne pogiełdowe: Dillonowska 66.50—67.50 Warszawska 55.50—56.50 Konsolidacyjna 48.50—49.225 Grubsze 50—50.25 Stabilizacyjna 461—463 Śląska 56—56.75. Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 14. 12. Ceny tranzakcyjne: żyto 60 ton 19.95, 30 ton 19.90, 240 ton 19.75, 45 ton 19.65, 30 ton 19.60 120 ton 19.50. Ceny orientacyjne: żyto 19—19.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 14. 12. Dewizy Paryż 20.28¼ Londyn 21.33 Nowy Jork 4.35 Bruksela 73.57½ Mediolan 22.92½ Amsterdam 236.85 Berlin 175 Sztokholm 109.95 Oslo 107.15 Kopenhaga 95.20 Praga 15.37. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 73 w Paryżu Fr. fr. 16.20 w Zurychu Dol 61 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 12. Kursy zamknięcia: Dillonowska 56 Stabilizacyjna 75 Dolarowa 57 Śląska 50. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 14. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 17¾ termin 18 1/16 Cyna 230½—¾ termin 230½—¾ Banka 239 Straits 238 Ołów 25¾ termin 25¾ Miedź 45 1/16—3/16 termin 45 7/16—½ Elektrolit 49—¾ Złoto 141,9.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 15 WTOREK	Wschód słońca 7 g. 16 m Zachód słońca 15 g. 23 m Tebet 1 5697

Pod znakiem odwilży!

Nagła odwilż, jaka nastąpiła w nocy z niedzieli na poniedziałek, spowodowała gołoledź, która dała się dotkliwie we znaki mieszkańcom Krakowa.

W wielu wypadkach dozorcy nie posypali chodników popiołem lub piaskiem, co spowodowało liczne wypadki. Pogotowie Ratunkowe zanotowało złamania rąk u osób, które poślizgnęły się na skutek gołoledzi.

Apelacja podwyższa karę uczestnikom zajść chrzanowskich

Krwawe zajścia, jakie miały miejsce w kwietniu br. w Chrzanowie, były wczoraj rozpatrywane przez Sąd Apelacyjny w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób, zasądzonych w I-szej instancji na kary więzienia po sześć miesięcy.

Sąd Apelacyjny podwyższył karę, zasądzając Józefa Trzaskę na 18 miesięcy więzienia, resztę oskarżonych po jednym roku więzienia.

Dwa lata więzienia za zabójstwo teścia

Bronisław Nowacki z Ciężkowic odpowiadał wczoraj przed sądem krakowskim za zabójstwo swego teścia Franciszka Szczygła. Podłożem sprawy były niesnaski między Nowackim a jego żoną, w czasie których teść stawał po stronie żony. Do tragicznego konfliktu doszło 23 sierpnia, kiedy to Nowacki uderzył nożem teścia w brzuch, zadając mu śmiertelną ranę.

Nowacki skazany został na dwa lata więzienia, a wykonanie kary zawieszono mu na pięć lat.

Groźny pożar w fabryce papieru
Auto strażackie wpadło do rowu

Nocy onegdajszej wybuchł groźny pożar w fabryce papieru „Klucze“ pod Olkuszem. Pastwą ognia padło około 50 ton papieru w magazynie wartości ok. 30 tys. zł. Budynek magazynowy spłonął. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona, prawdopodobnie jednak ogień powstał wskutek krótkiego spięcia.

Auto pogotowia straży miejskiej olkuskiej spiesząc na miejsce pożaru wskutek szybkiej jazdy i oślizgłej drogi uległo wypadkowi staczając się do rowu, gdzie przewracając się przygniotło brabinami wszystkich prawie jadących nim strażaków. Poważniejszym lub lżejszym obrażeniom uległo 7 strażaków. Poważniej rannych odwieziono do szpitala olkuskiego.

Aresztowanie świadka na sali rozpraw

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę 9 oskarżonych, którzy uczestniczyli w zabawie sylwestrowej roku ubiegłego w Sierszy. Podczas zabawy doszło do krwawej bójki, w czasie której szereg osób odniosło poważne obrażenia.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał m. in. 19-letni Kazimierz Grochal, który w śledztwie dokładnie opisał przebieg wypadków. Inaczej rzecz miała się na rozprawie, gdzie Grochal oświadczył, że niczego nie widział.

Wobec takiego obrotu sprawy Grochal został aresztowany i odstawiony do więzienia. Sąd zasądził 6-ciu oskarżonych na kary od 6 — 9 miesięcy więzienia.

Uległ zatruciu przy pracy

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 21-letni Jakób Flink, zamieszkały przy ul. Krowoderskiej 73. Zatrudniony przy czyszczeniu jelit, Flink uległ zatruciu formaliną. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

W obawie przed żoną sfingował napad rabunkowy

Kilka dni temu zawiadomiono policję o napadzie bandyckim na właściciela sklepu Józefa Błauta z Wierzchosławia na drodze pod Wolbromiem i zrabowaniu mu pod groźbą zastrzelenia 105 zł gotówką.

Jak się obecnie wyjaśniło w toku dochodzeń policyjnych, przeprowadzonych przez komendanta powiatowego PP. z Olkusza, Błaut napad ten sfingował w obawie przed żoną. W rzeczywistości natomiast Błaut pieniądze wręczył nieznanemu oszustowi, który obiecywał sprzedać mu towar sprowadzony ze Śląska do Wolbromia. Oszust, który zabrał gotówkę Błautowi jest poszukiwany przez policję.

—□—

—□—



WTOREK, 15 GRUDNIA

Kraków (259.5) 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół (dzieci młodszych): obrazek pt.: „Kożuszek św. Mikołaja" Kaz Konarskiego 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Tańce różnych narodów (płyty) 12.40 Dziennik południowy 12.50 „Prosimy do mikrofonu..." 14 Muzyka (płyty) 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie, że..." 15.50 Muzyka (płyty) 16 „Kobiety w dawnych cechach krakowskich" wygł. dr. Krystyna Pieradzka 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Pół godziny pogodnej muzyki w wyk. ork. T. Seredyńskiego 17 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona w opr. Marii Kuncewiczowej 17.15 Recit. śpiew. Valborgi Landberga, przy fort. prof. L. Urstein 17.50 Monolog Teodora Bujnickiego 18 Pogad. aktualna 18.10 Pogad.: „Sport w Chorzowie" 18.20 Muzyka (płyty) 18.45 Program na dzien nast. 18.50 Pogadanka aktualna 19 „Dyskutujmy": „Czy roboty publiczne opłacają się gospodarczo i społecznie?" dialog przepr. Wł. Bagiński i Jerzy Michałowski19.20 Koncert M. ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Czwórki Radiowej 20 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — aud. poprow. prof. Br. Rutkowski 20.15 Koncert symf. składany. Wyk. ork. symf. poznańska lwowska dyr. Hans von Bende i Henryk Pensis Jan Rakowski (viola damore), Bola Bartok (fort) w przerwie ok. godz. 21 dziennik wieczorny i pogad. aktualna 22.30 „Pisarze zapomniani' 'szkic liter. St. Kaliszewskiego 22.45 Muz. tan. w wyk. zesp. Adi Rosnera transm. z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka roln. 13 p. Kraków 15.15 Koncert ork. PR. 16 Stolica i jej sprawy 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. roln. 13.15 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.50 „Nowe książki dla dzieci" — przegląd wydawnictw gwiazdkowych 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 „Włóczęga z Bożej łaski" (w 20-lecie śmierci Jacka Londona) — szkic liter. 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.50 Pogad. ogrodn. 13 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja jęz. polskiego 15.55 Płyty (dla dzieci) 16.15 p. Kraków 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 Opowiadanie 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Płyty 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Rozmowa z radiosłuchaczami 18.30 Recit. fortep. 18.50 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Pieśni i duety operowe 20.10 „Cywil i żołnierz", koncert rozrywkowy 22.20 Kwartet cis-moll Beethovena.

Anglia Nat. (1500) 17 Muzyka rozrywkowa 19.25 Recit. fortep. St. Askenazego, 20 „Boże Narodzenie w górach", aud. słowno - muzyczna 21 „Wieczór u Harrego Hoppeful" wesoła audycja 22.40 Włoskie sonaty skrzypcowe.

Praga (470.2) 18.10 „Józefina Dusek, słynna pieśniarka praska", aud. słowno-muz. 19.10 Muzyka lekka 20.15 Koncert popularny 21 „Jeździec miedziany" — poemat dramatyczny Puszkina z muz.

Mediolan (368.6) 21 „Neron" —opera Mascagniego, dyr. Kompozytor.

Budapeszt (549.5) 19.30 „Fidelio", opera Beethovena.

Paryż (431.7) 15.30 Teatr wyobraźni 17.30 Lekcja śpiewu 18 Koncert 21.30 Koncert symfoniczny.

Leningrad (1224) 16 Pieśni ludowe 18 „Halka" — opera Moniuszki 20.30 „Prorok" — opera Meyerbeera, fragm. 21.40 Spacer po eterze.

Beromünster (539.6) 12 Muzyka szwajcarska 16.30 Koncert rozrywkowy 19.40 Muz. kameralna 20.10 Koncert Schubertowski 20.45 „Szwajcaria w zimie" — aud. literacko muzyczna.

POLSCY KOMPOZYTORZY I ARTYŚCI w zagranicznych koncertach radiowych.

W radiowych programach zagranicznych w ostatnich tygodniach znalazło się wiele nazwisk zarówno kompozytorów polskich jak i polskich artystów. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj transmisje z Warszawy: 22. XI do Londynu — „Godów weselnych" w opracowaniu Schillera i Palestra 3. XII do Niemiec, Austrii i Szwajcarii — „Tańców, pieśni i melodyj polskich" w wykonaniu połączonych orkiestr, chóru P. R. i solistów dn. 7. XII transmitowany był do Gdańska z Warszawy koncert orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją E. Kallipke 17. XII biorą Włochy „Tańce i melodie polskie" w wykonaniu Małej i Symfonicznej Orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Z. Górzyńskiego z udziałem A. Szlemińskiej, J. Popławskiego oraz chóru Polskiego Radia.

Z najważniejszych koncertów polskich artystów wymienić należy dn. 29. XI. w Brukseli i 2. XII w Luksemburgu występ L. Münzera, który grał kompozycje polskie: Chopina, Kofflera i Rathausa.

Dnia 4. XII odbył się we Włoszech koncert Bronisława Hubermanna, któremu na fortepianie towarzyszył Gimpel dn. 6. XII grał Hubermann w Rzymie z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej. Dn. 7. XII wystąpił w londyńskiej rozgłośni pianista, Stanisław Niedzielski, który cieszy się zagranicą ogromnym uznaniem.

Na koniec grudnia zaangażowany został do Brukseli na dwa koncerty znakomity polski altowiolista, Mieczysław Szaleski, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Francuskimi, Oficerskimi Palmami Akademickimi. Artysta wystąpi przed belgijskim mikrofonem z recitalem, złożonym z utworów polskich: Wieniawskiego, Statkowskiego, Szymanowskiego i t. d., oraz z koncertem z towarzyszeniem orkiestry.

NORWESKA SPIEWACZKA PRZED POLSKIM MIKROFONEM.

Na dzień 15. XII o godz. 17.15 zaprosiło Polskie Radio przed swój mikrofon śpiewaczkę norweską Valborgę Landberg. Artystka wykona utwory kompozytorów swego kraju oraz norweskie pieśni ludowe. Ponadto w programie: Schubert, Brahms i Beethoven.

SŁAWNI ARTYŚCI W KONCERCIE SYMFONICZNYM POLSKIEGO RADIA.

Dziś we wtorek 15 bm. o godz. 20.15 nadaje Polskie Radio koncert złożony z dwóch części, z których pierwsza transmitowana będzie ze Lwowa, druga z Poznania. W koncercie lwowskim wystąpi jako dyrygent orkiestry symfonicznej znany kapelmistrz, kierownik muzycznny luksemburskiego radia — Henryk Pensis. W programie przewidziane są: Webera — pełna niezwykłego polotu i czaru romantyczna uwertura do „Oberona" oraz Brahmsa — czwarta symfonia. Następna część koncertu transmitowana z Poznania przyniesie, zawsze porywający poemat symfoniczny R. Straussa „Przygody Sowizdrzała", oraz uroczą, bardzo popularną serenadę Mozarta, „Eine kleine Nachtmusik" pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego. Jako solista koncertu wystąpi pianista Zygmunt Lisicki, który wykona Koncert Fortepianowy e-moll Chopina.

RADIOWY ODCZYT DYSKUSYJNY.

Zagadnienie robót publicznych znane jest szerszemu ogółowi, jako jedna z metod zwalczania bezrobocia a jednocześnie, jako narzędzie do zwiększania bogactwa kraju. W praktyce nie zawsze cele te dadzą się z sobą pogodzić. Z tego wypływa szereg zagadnień natury gospodarczej i społecznej. Duskusję na ten temat zagai przed mikrofonem dziś o godz. 19.00 p. W. Bagiński i J. Michałowski.

O PISARZACH ZAPOMNIANYCH PRZEZ RADIO.

Oceniając dorobek twórczy współczesnych, dobrze jest czasem przypomnieć sobie o pisarzach „którzy kładli podwaliny pod twórczość teraźniejszych pisarzy. O tych niesłusznie zapomnianych będzie mówił przez radio dziś o godz. 20.30 p. Stanisław Kaliszewski, zatrzymując się szczególnie na Mieczysławie Srokowskim, Ludwiku Stanisławie Licińskim i Stanisławie Müllerze.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

OSTATNIE DWA DNI WYSTĘPÓW „TEATR DEI PICCOLI".

Dziś we wtorek 15 bm. i jutro w środę 16 bm. w Starym Teatrze ostatnie przedstawienia najrozkoszniejszego i najweselszego na świecie teatru włoskiego „Teatro dei Piccoli", a to o godz. 4-tej popołudniu arcywesołe przedstawienie dla dzieci i młodzieży, zaś o godz. 8 wiecz. przedstawienie normalne. Teatr marionetek we wtorek 15 i w środę 16 b. m. o godz. 8 wieczór między innymi odegra słynną operę Mozarta „Don Juan" w 7-miu odsłonach na tle barwnej wystawy.

—✕—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś oraz we czwartek, subtelna komedia S. Raphaelsona „By rozum był przy młodości". W znakomitej komedii tej, opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, dekoracyjnie dyr. K. Fryeza, role główne odtwarzają pp.: Z. Jaroszewska i W. Nowakowski, w otoczeniu pp.: Gersonówny, Klońskiej, Fabisiaka, Modzelewskiego, Wrońskiego i in. Jutro, po cenach zniżonych, powtórzenie arcywesołej krotochwili ze śpiewami i tańcami St. Turskiego „Krowoderskie Zuchy", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, które na przedstawieniu jubileuszowym budziły ustawiczne wybuchy śmiechu i oklasków, zapełniającej salę publiczności.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś, po raz ostatni ukaże się atrakcyjna rewia pt. „Rosyjskie serce". Początek przedstawień o godz. 7 i 9 wiecz.

— **„TAM - TAM"** (dawniej „Bury Melonik"). Dziś, we wtorek rewia literacko - artystyczna w Domu Plastyków, ul. Łobzowska 3. W programie: Oszukalski w Smoczej Jamie, Radosna Fala Radiowa, Sploty Plotek, Czerwony Kapturek i Wilk Ikacuś i t. d... Początek o godz. 9-tej wiecz.

— **„KRYZYS DOWCIPU".** Pod tym tytułem odbędzie się dziś, we wtorek o g. 8 w sali w Rynku gł. 12, II. p. wieczór Freda Alwina.

— **„HERETYCY MARKSIZMU".** Dziś, we wtorek godz. 730 wiecz. w Kollegium Wykład. Naukowych (sala Klubu Społecznego — Rynek Główny 25, I. p.) odbędzie się referat p. Maksymiliana Boruchowicza pt.: „Heretycy marksizmu" (Stan. Brzozowski i Andre Mabraux).

— **WIECZÓR LITERACKI.** Jutro w środę o godz. 20 odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego L. 7, ostatnie powtórzenie „Wieczoru Literackiego (Autorskiego)" Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej, Leona Kruczkowskiego, Tadeusza Peipera, Lecha Piwowara, Tommy'ego, Juliana Tuwima i Witolda Zechentera. Prócz niektórych autorów udział biorą: Maria Biliżauka, M. Boruchowicz, Jadwiga Hoffmann, J. Kirschner, Wł. Woźnik.

— **NAGRODA COLUMBIA - UNIVERSYTY PRZYZNANA STUDENTOWI — ŻYDOWI.** Specjalne jury Columbia - University przyznało studentowi żydowskiemu Borisowi Tardinowi doroczną nagrodę za 1936 za „najlepszy wzór angielskiej poezji lirycznej". W konkursie brało udział kilka tysięcy studentów. 21-letni Tardin otrzymał nagrodę za poemat pt.: „Pięć dni", na temat walk socjalistów austriackich z lutego 1934 roku. Tardin pisuje wiersze od 14 roku życia. Pierwszy jego zbiór poezyj krytyka literacka przyjęła bardzo przychylnie. Rodzice Tardina przybyli do Ameryki przed 25 laty. Ojciec jego pochodzi z Orszy (Białoruś), matka z Humania.

— **„PION" O NOWEJ LITERATURZE HEBRAJSKIEJ.** W ostatnim numerze tygodnika literackiego „Pion" znajdujemy obszerny artykuł o nowej literaturze hebrajskiej, pióra młodego krytyka p. Izraela Triefa.

Z sali koncertowej

Fryderyk Herman
(Sala Saska)

W grze tego młodego skrzypka ze Lwowa przebija się wielki talent wiolinistyczny, już dziś bardzo zaawansowany. O ile nie mylą pewne cechy charakterystyczne leży rozwój tego talentu raczej na linii wirtuozowskiej niż interpretacyjnej; czuje on więc się lepiej w koncercie Czajkowskiego niż w sonacie Brahmsa. Mimo to pojemność muzyczna Hermana jest bardzo wielka sądząc po niezwykłym programie szukającym nowych prawie nieznanych utworów, doskonale opanowanych. Soczysty i jędrny choć niezbyt duży ton o pięknej, wolnej wibracji, duże zacięcie brawurowe i błyskawiczna szybkość palców lewej ręki są bardzo ważnymi argumentami powołania młodego skrzypka. Ta ostatnia wrodzona zaleta musi jednak poddać się jeszcze bardzo ściślej obserwacji i dyscyplinie, skoro pasaże w zawrotnym, niemożliwym już prawie tempie I. części koncertu Czajkowskiego lub Taranteli Wieniawskiego przekraczają granice możliwości i wywołują wrażenie jakby posuwania jednego palca po całej strunie. Pewną winę przypisać należy też kiepskiemu instrumentowi. Na ogół jednak sztuka tego młodego skrzypka stoi dziś już na bardzo wysokim poziomie sprawności technicznej i polotu i wróży mu jaknajlepszą przyszłość.

Na osobną pochwałę bez zastrzeżeń zasłużył sobie nasz pianista Jan Hoffmann akompaniamentem, który w koncercie tym przestał być drugorzędnym aktorem, a rozrósł się do rozmiarów wielkiego wyczynu artystycznego wykazującego niezwykłą muzykalność, dojrzałość artystyczną i solidność techniczną Hoffmanna. **Dr Apte**

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Bochaterska brygada" (Jack Holt) i „Syn marnotrawny" (Louis Trenker, Maria Anderson).
APOLLO: „Jej pierwsza miłość" (Loretta Young, Robert Taylor).
ATLANTTIC: „Oczy czarne" (Harry Baur) i „Zmiana serc".
BAGATELA: „Niebezpieczny flirt" (Myrna Loy i William Powell) oraz rewia pt. „Rosyjskie serca".
DOM ŻOŁNIERZA: „Na fali wspomnień" (Gary Cooper)
PROMIEŃ: „Tylko ty" (Hortenzja Raky).
STELLA: „Zew krwi".
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska i Witold Zacharowicz).
SZTUKA: „Po burzy" (Luiza Ullrich, Gustaw Diessl. Tibor von Haymay).
UCIECHA: „Zemsta Johna Ellmana" (Boris Karloff).
WANDA: „Bohater dnia" (Maurice Chevalier, Elvire Popesco, Josette Day).

O sprawiedliwość społeczną dla Żydów

Z poniedziałkowego posiedzenia Senatu

Warszawa, 14. 12. (Sin.) W dalszym ciągu dyskusji na exposé sejmowym premiera i wicepremiera zabrał w Senacie głos s. Śliwiński, który uważa, że komunizm jest u nas traktowany zanadto szeroko. Zbyt przeceniamy niebezpieczeństwo komunizmu wobec nastrojów, panujących w społeczeństwie. Niestety w ostatnich czasach, oświadcza mówca, coraz częściej słyszymy o innej rewolucji, a ma to być **rewolucja narodowo-radykalna.** Z rozmaitych odezw i broszur dowiadujemy się, że głosiciele tej rewolucji mają wielką misję do spełnienia, taką, jaką spełnił Bolesław Chrobry, grożąc przewrotem i wojną domową porównują się do Żółkiewskiego, Sobieskiego i Czarnieckiego. Głosiciele tej rewolucji **umieją pogodzić zasady chrześcijańskie z nienawiścią do wszystkich bliźnich, którzy im nie są wygodni. Rzeczą ubolewania godną jest, że i młodzież ulega tym wpływom. Moim zdaniem, nie należy winić młodzieży, lecz starsze społeczeństwo. Rzecz szczególna, że skrajny nacjonalizm, tak samo jak komunizm pochodzi z obcych źródeł. Mowca zwraca uwagę i przypomina, że nacjonaliści przyczynili się w swoim czasie do zamordowania Prezydenta R. P. i to jest to samo źródło. Żyjemy w czasach, w których nikt nie wie, co dzień przyniesie. Kto w takich czasach sieje burzę, ten zagraża państwu. Polska znajduje się w sytuacji gorszej niż Hiszpania, ale z tym nie liczą się oba te kierunki. Mowca wyśmiewa powrót chiemo-piasta i dawnego sejmowładztwa i prosi w imieniu całej Izby o wyraźną odpowiedź w sprawie Gdańska, a w końcu porusza zagadnienie obrony Państwa.**

Mocne słowa sen. Fleszarowej

Po nim zabrał głos sen. Evert, a następnie sen. Fleszarowa, która poruszając zagadnienia z dziedziny moralnej zaznacza, że Konstytucja zapewnia wolność sumienia i swobody wypowiadania się, wolność tę mamy zagwarantowaną w Konstytucji, ale w rzeczywistości jak to wygląda? Z ambony rozlegają się określenia: bolszewicy, komuniści pod adresem nauczycieli, którzy pozwolili sobie na odśpiewanie Czerwonego Sztandaru, lub na słuchanie audycji radiowej z Z. S. R. R. W Polskim Raio słyszymy kazania na temat bezbożności polskich szkół. Czy nie jest to sianie zamętu Wskutek krwawych zajść na S. G. H. wkroczyła policja, która usunęła cały personal administracyjny i grono profesorskie, a na katedrę wkroczył ksiądz, doktor teologii przez nikogo nie zaproszony (ks. dr Trzeciak), a może i zaproszony, prawdopodobnie dla uspokojenia umysłów młodzieży i przemawiał do tej młodzieży o żydo-komunie. W ostatnich dniach pisma podały wiadomość o wywiadzie z najwyższym dostojnikiem duchownym w Polsce na temat naszej polityki zagranicznej. Na podstawie jakich pełnomocnictw duchowieństwo polskie sekunduje czynnikom tzw. narodowym? W takiej atmosferze stają się zrozumiałe takie objawy, jak bicie młodzieży i wzywanie do powrotu czasów Torkquemady. Czy to nie jest potworne? Polska miała Orzechowskiego i ks. Skargę, ale nie miała Torquemady. Takie objawy wniknęły głęboko do naszego ducha w czasach niewoli. Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej miał być miejscem odosobnienia i wychowawczym na przeciąg trzech miesięcy, a tymczasem siedzą tam ludzie po 20 i kilka miesięcy. Straszny ból chwyta za serce na takie załamanie się całej ideologii ducha polskiego. Na tym tle szerzy się obskurantyzm. Pewna organizacja domaga się zniesienia całej akcji oświatowej pozaszkolnej. Ministerstwo oświaty wydało okólnik, wprowadzający do obowiązkowej luktury szkolnej „Potop“ Sienkiewicza, a wykreślający „Bartka Zwycięzcę“ i „Janka Muzykanta“. Po prostu zaczyna pachnieć średniowieczem. W pewnym wyroku sądowym zaznaczono, że dotknięty został człowiek warstwy wyższej przez człowieka warstwy niższej. Gdzie nasze ustawodawstwo mówi o warstwach wyższych i uprzywilejowanych Otumanione społeczeństwo milczy, ale to nie znaczy, że się zgadza. Ostrzega się przed komunizmem, ale chodzi tu o szerzenie innej zarazy, która jest takim samym nieszczęściem jak komunizm.

Także w Senacie występ antysemicki

Sen. Zbierski występuje przeciwko pewnym ugrupowaniom, dążącym do przeciwstawienia państwa narodowi. Poruszając problem żydowski, zwraca uwagę, że hasła antyżydowskie, mówiące o usunięciu Żydów z Polski mogą być bardzo korzystne w obliczu masowego bezrobocia, jednak każdy odpowiedzialny program życiowy musi być realny. Problem żydowski nie może być rozważany tylko od strony negatywnej. Żydzi są za małą siłą, ażeby decydować, jednak za wielką, żeby jednym pociągnięciem pióra ich zlikwidować. Aby usunąć Żydów i ich wpływy, trzeba dłuższego, konsekwentnego wysiłku całego narodu na wszystkich polach. Żydów można i trzeba usunąć konsekwentną, pozytywną pracą. Nowa Konstytucja daje możność rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

Dalej sen. Zbierski wyraża przeświadczenie, że pierwszym warunkiem konsolidacji to zlikwidowanie wszystkich dotychczasowych partyj politycznych, bo wszystkie one są do siebie podobne. Na ich miejsce muszą wejść nowe organizacje polityczne, które winny skupić wszystkich Polaków i wszystkich tych, którzy chcą bez zastrzeżeń i pod naszym kierownictwem z nami współdziałać.

Mowy senatorów żydowskich

Po nim zabrał głos sen. Trockenheim, który oświadcza co następuje:

Agitacji antysemickiej, rozpętanej przez endeków, towarzyszy coraz częściej brzęk rozbitych szyb i rozgromienie sklepów. Terenem zajść antyżydowskich była ostatnio ziemia łomżyńska. Poprawa ekonomiczna nie stosuje się do Żydów, ponieważ np. 6-godzinny dzień pracy w górnictwie nie dotyczy Żydów i Żydzi z tego dobrodziejstwa nie korzystają, ponieważ nie są dopuszczani do górnictwa. **Ustawa o uboju rytualnym, pozbawiająca dziesiątki tysięcy Żydów egzystencji, jest zaprzeczeniem sprawiedliwości społecznej i jest zaprzeczeniem równości praw obywatelskich i politycznych.** Przy pomocy sikawek strażackich i strumieni zimnej wody zakończył p. wojewoda Jaroszewicz blokadę uniwersytetu w Warszawie. Czy zabrakło zimnej wody dla pikiet, stojących pod sklepami żydowskimi? Hasła masowej emigracji żydowskiej bez wspominania o ogólnej emigracji z powodu wielkiego przyrostu ludności, są komentowane w ten sposób, że trzeba Żydom dopiec, ażeby ich zmusić do emigracji. **W imię sprawiedliwości społecznej takich haseł rzucać nie należy. Celem zaburzeń jest rewolucja narodowa, ale nie chodzi tu o Żydów, ale o akcję wywrotową, mającą na celu zmianę ustroju państwowego. Mam nadzieję, że rząd zastosuje sprawiedliwość społeczną także w atosunku do Żydów, jak i w stosunku do wszystkich obywateli.**

Z kolei zabrał głos sen. prof. Schorr, który oświadczył, co następuje:

Nad przemówieniami p. premiera unosiły się trzy wzniosłe hasła: dążenie do sprawiedliwości społecznej dla wszystkich obywateli, służba rządu dla ogółu, a nie dla jednostek i scementowanie społeczeństwa pod hasłem obrony narodowej. Żałuję niezmiernie, że słowa moje nie mogą zilustrować stosowania tych zasad w życiu. Istnieją u nas dwie sprawiedliwości: jedna ogólna dla całego społeczeństwa, a druga szczególna, przytłaczająca swoim ciężarem ludność żydowską. Wskazuje to na istnienie dwóch miar, na istnienie linii podziału w dziedzinie uprawnień politycznych, a ta linia podziału przenosi się do spraw gospodarczych, kulturalnych, a nawet do czystego ludzkiego współżycia. Szerzy się hasła eksterminacyjne. Dzisiaj tutaj p. sen. Zbierski zilustrował w lapidarnej formie możliwość usunięcia Żydów z Polski, ale stopniowo, a nie wiem tylko, czy zaczerpnął swoje cytaty z ducha Konstytucji, czy też z etyki Kanta. Wobec tego, że stanowiska publiczne są dla Żydów zamknięte, naturalną więc konsekwencją rzeczy było przejście do zawodów wolnych, ale i w tych zawodach mówi się, że jest nas za dużo. Gdzież więc mamy być? Z trwogą patrzymy na tragedię naszej młodzieży, której odmawia się praw do studiów i pracy. Prąd ten przenika i do adwokatury. Handel i przemysł jest w Polsce naszym dziełem, ale mówi się o tym jako o klęsce i że jest on zażydzony. Hasła eksterminacyjne przenikają i do warstw rzemieślniczych, a docierają nawet do nędzy straganów. P. wicepremier mówił o poprawie gospodarczej ale my nie możemy mówić o poprawie gospodarczej wobec bilansu rozbitych szyb i zdemolowanych sklepów. Nie będę przytaczał przykładów, aby się nie narażać na krytykę wyroków sądowych, zresztą nie trzeba tych przykładów. P. premier powiedział, że ekscesy są karane, ale państwo współczesne to coś więcej, niż policjant na rogu ulicy.

Ważniejszym od tłumienia ekscesów jest zapobieganie tym ekscesom.

Rząd toleruje akcję podżegawczą, a stosuje represje dopiero wtedy, kiedy akcja podżegawcza wydaje plony. To nie skutkuje, rząd musi zahamować akcję podżegawczą. Sprawiedliwość społeczna jest moralną dźwignią państwa, ale można ją budować tylko przez wychowanie młodzieży w miłości bliźniego i w zgodzie. Szerzenie jadu antysemickiego, to rak, który toczy organizm społeczny. Wiedzą o tym kierowcy państw jak Dania, gdzie rząd występuje przeciwko prasie antyżydowskiej. Nie będę mówił o ekscesach antyżydowskich na wyższych uczelniach i z satysfakcją stwierdzam, że ekscesy te potępion ezostały ze strony polskich instytucyj kulturalnych i młodzieży demokratycznej, a szczególnie przez dwie szlachetne Polki. Nie mogę uwierzyć, aby krzywda ludności żydowskiej mogła dać coś dobrego reszcie ludności, żeby to potęgowało siłę obronną Polski. Mam głęboką wiarę w siły moralne Polski, które mogą powstać tylko na płaszczyźnie faktycznej równości, a wtedy dokona się scementowanie wszystkich obywateli i artykuł pierwszy Konstytucji stanie się najpoważniejszym hasłem i prawdą życia.

Następnie zabrał głos sen. Wiesner, który w imieniu klubu niemieckiego domaga się uwzględnienia praw narodowych Niemców mówiąc, że stosunek Niemców do państwa i narodu polskiego musi polegać na wzajemności i domaga się przyznania praw do rozwoju narodowego (głos: a jak w Niemczech?). Marszałek: proszę nie przerywać.

Następnie zabrał głos sen. Masło z Wołynia, po czym sen. Łucki (kl. ukr.) w dłuższym przemówieniu dowodzi, że ludność ukraińska wykazała dużo dobrej woli w porozumieniu się z Polakami, jako rzecznikami kultury zachodniej. Niestety życzenia ludności ukraińskiej nie zostały uwzględnione.

Następnie przemawia sen. Malski, który deklaruje ideologię obozu naprawiaczy, popiera rząd i oświadcza panu premierowi, że wobec tego, że wyszedł z tej samej szkoły, dążyć będą do wspólnego celu z panem premierem.

Senator Petrażycki porusza kwestię żydowską i stwierdza, że młodzież wykazuje silne poczucie narodowe. Wrogami wiary są marksiści i zwolennicy materialnego poglądu na bieg dziejów oraz tzw. „front ludowy“. Żydzi powinni zrozumieć, że każde wzburzenie młodzieży pochodzi z warunków ekonomicznych. Żydzi powinni ustąpić. Jest to dzieło, które może wywołać w duszach Żydów poczucie krzywdy, gdyż rozumieją, że jest to działanie nieuchronnego rozwoju. Niektórzy Żydzi zaczynają to już rozumieć, ale jest ich znikoma garstka.

Następnie przemawia p. premier.

Powrót 4 uczniów z niefortunnej wyprawy

Łódź. 14. 12. (G) Donosiliśmy w swoim czasie o ucieczce 4 chłopców żydowskich, uczniów szkoły powszechnej, którzy wybrali się pieszo do Palestyny. Okazuje się, że chłopcy ci są dziećmi furmanów, którzy tak przejęli się nieudałą imprezą adwokata Rypla, że postanowili na własną rękę udać się do Palestyny. Pierwszym etapem miała być Warszawa. Tam liczyli na pomoc Organizacji Syjonistycznej, która dopomoże im do urzeczywistnienia planów. Dotarli jednak tylko do Skiernie wic. Tam za ostatnie grosze kupili bilety kolejowe i wrócili do Łodzi w stanie godnym pożałowania. Nie zrezygnowali jednak z planu, który odłożyli na lepsze czasy.

Spokój na froncie madryckim

Madryt, 14. 12. PAT. Komitet obrony Madrytu ogłosił komunikat, donoszący o zajęciu przez kolumnę płk. Rovilla dawnych koszar policji na odcinku Carabanchel.

Na innych odcinkach frontu madryckiego panuje spokój. Strącono samolot powstańczy.

„ŻEBY BYŁA SZTAMA!“

P. prem. Składkowski odpowiada sen. Rostworowskiemu

Warszawa, 14. 12. Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos Prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski, który wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo! Trudno będzie mi odpowiedzieć wszystkim szanownym mówcom i dlatego zadowolę się odpowiedzią panu prezesowi Rostworowskiemu. Po pierwsze dlatego, że mowa jego była jedną z najpiękniejszych, wygłoszonych tu dziś, po wtóre dlatego, że mowa ta zaczepia o istotne rzeczy, bo poniekąd o dżentelmenerię rządu wobec Wysokich Izb, wreszcie dlatego też, że pan senator Rostworowski z wielką przykrością krytykował rząd, więc, jeżeli on miał przykrość przed południem, niechże ja mam przykrość po południu, *niech dzielę z nim tę przykrość, żeby była sztama.*

Otóż proszę Wysokiej Izby, pan senator Rostworowski przykrość miał, jak mówił, ale przyznam się, że i ja miałem troszkę przykrości, gdy on mówił. Będę tak samo lojalnym, jak pan prezes, który cytował mnie dosłownie ze stenogramu. Ja też postaram się możliwie dokładnie zacytować, co pan prezes mówił. Otóż ja chcę użyć tej samej broni, której użył pan prezes Rostworowski, biorąc każdy dekret pod szkło i badając jego wartość. Kilka dekretów był łaskaw uznać jako odpowiadające. Co do wartości reszty wypowiedział swe zdanie, przypuszczam, subiektywnie. Był więc łaskaw powiedzieć tak: „Pan minister skarbu mógł doskonale poczekać z dekretem, wydanym 13 września o ograniczeniu urzędników i żołnierzy w obejmowaniu stanowisk w niektórych przedsiebiorstwach i instytucjach przemysłowych, chociaż myśl tego dekretu jest zupełnie słuszna“.

Proszę Wysokiej Izby, o co chodzi? Jest mi przykro to powiedzieć, ale były wypadki, że wojskowi i cywilni, wychodząc ze służby, wyrabiali sobie jednocześnie posady w instytucjach, które nadzorowali. Zdarzało się niestety, że te instytucje w przeddzień ich wyjścia ze służby otrzymywały duże zamówienia. Rząd spostrzegł się, że może to grozić w dalszym ciągu. Od września do grudnia upłynęło kilka miesięcy. Zanim by to się załatwiło, znów by upłynęło kilka miesięcy. Zapytuję, czy rząd postąpił źle i czy naruszył zaufanie Wysokiej Izby, skoro ukrócił to zło odrazu.

Drugi przykład: mówi prezes Rostworowski: „Sądzę, że dekret z 29 września ograniczający prawa emerytalne pisarzy hipotecznych, nie mieszcząc się w ramach nagłej konieczności, mógł doskonale zjawić się na obecnej sesji“.

Wysoka Izbo! Rząd stwierdził, że notariusze i pisarze hipoteczni, mając doskonałe dochody, w wielu wypadkach biorą co miesiąc emerytury.

Czy rząd miał czekać znów kilka miesięcy i kilka miesięcy płacić emerytury, aż zbiorą się Wysokie Izby? (Oklaski). Pytam szczerze pana prezesa, czy pan naprawdę wierzy, że było naruszeniem zaufania Izb to, że się zło ukróciło odrazu i przerwało odpływ z kas pieniędzy, które były niesłusznie wydawane.

Dalej mówi p. prezes: „Mamy jeszcze inne kategorie, do których przywiązuję poważniejszą wagę, mianowicie: dwa dekrety — jeden z dnia 22 września o służbie pracy młodzieży i z dnia 29 listopada w sprawie zmiany ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Z punktu widzenia formalno-prawnego nie można mieć w stosunku do tych dekretów żadnych zastrzeżeń“.

Wysoka Izbo, jesteśmy w specjalnym położeniu geograficznym. Zarówno o budżetach wojskowych, jak i o jakichkolwiek prawach tyczących się wojska na wschodzie i zachodzie od nas nic nie wiadomo. Dlaczego my tylko mamy pokazywać te rzeczy? Czy pan prezes przypuszcza, że rząd może okazać zbyt dużą ilość ostrożności, gdy idzie o wojsko? (Oklaski).

Dalej pan prezes był łaskaw powiedzieć: „Jest wreszcie wśród bogatej flory dekretowej 29 dekretów“. Te skromne 29 dekretów pan prezes był łaskaw nazwać bogatą florą.

I nie byłoby dobrze, gdyby w Polsce wszystko było tak bogate, jak te 29 dekrecików. Panie prezesie, dziękuję serdecznie za optymizm.

Owszem, tu rzeczywiście jest flora, bo zbliżamy się do lasów państwowych. I ja tutaj wcale nie będę wywodził, czy to jest najszczęśliwszy dekret, czy nie, ale jak gwałtownie pan prezes go krytykował. Był łaskaw powiedzieć, że nie jest to już lekceważenie Izb ustawodawczych, lecz jest lekceważenie samej ustawy konstytucyjnej. Panie Prezesie, Konstytucja, jak pan powiedział, to święta rzecz. Tu nie ma lekceważenia Konstytucji.

Jestem laikiem, co tyczy prawa, prawa nie znam, ale po chłopsku zawsze rozumuję. To co powiem, będzie bez cienia ironii. Znam pana prezesa od lat kilku, jak pan mnie zna, znam pańską uczciwość i wielką obowiązkowość obywatelską, ale nie sądzę, żeby pan prezes naprawdę myślał, że rząd zlekceważył wolę Izb ustawodawczych, bo wtedyby niewątpliwie powodował pan wniosek o udzielenie rządowi votum nieufności. (Głos: nie mamy prawa). Panowie wszystko możecie wyzyskać w obrębie Wysokich Izb.

Dalej, gdyby pan prezes naprawdę przypuszczał lekceważenie Konstytucji, toby znalazł drogę do postawienia rządu przed trybunałem stanu.

Dlatego też moim przekonaniem, że my zobowiązań swoich wobec Izb nie naruszyliśmy, ani Konstytucji nie lekceważymy. (Brawa i oklaski).

Po mowie p. premiera, którą cała sala przyjęła oklaskami, sen. Rostworowski doszedł do prezesa rady ministrów i podał mu rękę, przy czym p. premier gorąco uścisnął mu dłoń, ku uciesze całej sali. I tak, wszystko, co się zapowiadało burzliwie przedpołudniem, skończyło się zgodnie, prócz tego dziwnego zgrzytu w przemówieniu sen. Petrażyckiego, zwróconego przeciwko ludności żydowskiej.

Ekspose min. Becka -- w piątek

Warszawa, 14. 12. (Sin.) W piątek w Min. Spr. Zagr. min. Beck wygłosi expose.

CZANG-KAI-SZEK



Szanghaj, 14. 12. PAT. Nadeszła tu wieczorem niesprawdzona dotychczas wiadomość, że mar. Czang-Kai-Szek jest już na wolności.

Min. Eden o sytuacji europejskiej

Londyn, 14. 12. PAT. Minister Eden wygłosił dzisiaj w Bradfordzie przemówienie, zawierające wiele interesujących uwag na temat polityki zagranicznej. Eden przede wszystkim odrzucił raz jeszcze wszelkie, jak mówił „niebezpieczne doktryny“, które mogłyby sprowadzić politykę brytyjską na drogę podziału świata na dwa obozy dyktatury z prawa i z lewa“. „W. Brytania nie życzy sobie żadnych dyktatur — oznajmił angielski minister spraw zagranicznych. Dla naszej wewnętrznej konsumcji odrzucamy wszelkie skrajne doktryny“.

Przechodząc następnie do położenia w Europie zachodniej, min. Eden podkreślił z najwyższym zadowoleniem, doniosłość deklaracji francuskiego ministra spr. zagr. Delbosa z dn. 4 grudnia. Nawiązując do tej deklaracji oraz do swego własnego oświadczenia z dnia 20 listopada, min. Eden podkreślił, że obie te deklaracje, które się nawzajem uzupełniają, nie stanowią w gruncie rzeczy nic nowego. Ani rząd brytyjski, ani francuski nie mają na myśli żadnego wyłącznego porozumienia. „Dalecy jesteśmy od tego — podniósł min. Eden — pragniemy i serdecznie powitamy współpracę Niemiec nie tylko dla porozumienia w Europie zachodniej, lecz i w stosunku do ogóln spraw europejskich.

Liga Narodów obraduje

Genewa, 14. 12. PAT. Rada Ligi Narodów, której posiedzenie miało się odbyć dziś rano, zebrała się dziś o godz. 17.30. Poprzedziło ją posiedzenie poufne. Następnie odbyło się publiczne posiedzenie, na którym turecki minister spraw zagranicznych p. Ruszdi Aras wygłosił przemówienie.

Rada odroczyła się do jutra do godz. 11 rano.

Korzystny bilans handlowy

Warszawa, 14. 12. PAT. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego M. Gdańska w listopadzie rb. przedstawiał się według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego jak następuje: Przywóz 307.863 ton, wartości 92.456 tys. zł, wywóz 1.238.673 ton wartości 95.221 tys. zł Dodatnie saldo wyniosło więc 2765 tys. zł.

W porównaniu z październikiem br. wywóz zwiększył się o 1790 tys. zł, natomiast przywóz zmniejszył się o 1873 tys. zł,

*

Warszawa, 14. 12. PAT. Handel zagraniczny Polski w ciągu 11 miesięcy br. kształtował się następująco: Przywóz 2.766.375 ton wartości 912388 tys. zł, wywóz 11.726.371 ton wartości 929.827 tys. zł saldo dodatnie wyniosło więc 17.439 tys, zł.

Mimo stosunkowo nieznacznego salda dodatniego, liczby te powinny być uważane za pomyślne, stanowią bowiem w porównaniu z kilku latami poprzednimi wyraźny wzrost obrotów globalnych świadczący o ożywieniu gospodarczym.

Włosi nie płacą długów wojennych

Waszyngton, 14. 12. PAT. Rząd włoski nadesłał do dep. stanu zawiadomienie, że nie może zapłacić przypadającej na 15 grudnia raty długu wojennego Włoch w sumie 2.141.593 dolarów. Ogólna suma długu włoskiego wraz z odsetkami wynosić będzie d. 15 bm. 65.636.570 dolarów.

Przesłuchanie 300 studentów warszawskich w związku z ostatnimi wypadkami

Warszawa, 14. 12. (A). Jak już donosiliśmy, przeprowadzenie dochodzeń dyscyplinarnych w sprawie ostatnich wydarzeń na terenie uniwersytetu i blokady zabudowań uniwersyteckich, co pociągnęło za sobą zamknięcie uczelni na 3 tygodnie, powierzone zostało specjalnej komisji profesorskiej.

W skład komisji wejść mają trzej profesorowie. Według ostatnich wiadomości na czele tej komisji stanie prof. Bogdan Nawrociński, wykładowca pedagogii i organizacji szkolnictwa na wydziale humanistycznym uniwersytetu warszawskiego. Komisja utworzona zostaje na podstawie artykułu 14 ustawy o szkołach akademickich z r. 1933, specjalną decyzją ministra oświaty.

Prace komisji poprzedzić ma dochodzenie audytora magistra Zbigniewa Niwińskiego, którego upoważnienia będą w tym wypadku rozszerzone. Audytor uniwersytecki będzie mógł przesłuchiwać studentów innych wyższych uczelni w Warszawie, podejrzanych o udział w zajściach.

Podstawą dochodzeń będą raporty policyjne przesłane do wiadomości senatu uniwersyteckiego. Przesłuchanie podejrzanych o udział w zajściach jak i świadków studentów obejmie 300 osób, w tym 170 studentek. Dochodzenia dyscyplinarne rozpoczną się już w najbliższy piątek mimo ferii.

Żydowskie żądania w sprawach rolnych i kolonizacyjnych przedłożone Komisji Królewskiej

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu Komisji Królewskiej zakończył wyjaśnienia członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Hexter. Sformułował on następujące żądania w zakresie polityki rolnej i kolonizacyjnej:

1) Jaknajszybciej ma być ułożony szczegółowy rejestr rolny, który umożliwi dokładne zbadanie stosunków rolnych w Palestynie.

2) Ma być przeprowadzona komasacja drobnych osiedli ziemskich dla usprawnienia gospodarki rolnej.

3) Popieranie żydowskich spółdzielni rolniczych.

4) Zmniejszenie obciążenia podatkowego osad rolnych.

5) Wydanie ustawy w sprawie irygacji. Podniesienie poziomu rolnictwa i użyźnianie obszarów nieuprawnych.

6) Wydanie Żydom odpowiedniej części ziemi koronnej i nieużytków.

W sprawie wyjaśnień zadawano Hexterowi szereg pytań, m. i. postawiono mu pytanie, co ma rząd uczynić po dokonaniu podziału wszelkich wolnych jeszcze gruntów i czy wprowadzono zakaz sprzedaży gruntów, a dalej, jak będzie się kształtował los przyszłych pokoleń arabskich, które nie posiadają ziemi.

Członek komisji Carter zapytał, czy także irygacja nie spowoduje takiego stanu, że każdy rolnik arabski sprzeda 4/5 swego gruntu i w tym wypadku w końcu dojdzie do tego, że na cztery żydowskie rodziny rolne przypadłaby tylko jedna arabska. Carter sądzi, że byłoby to faktycznym pozbawieniem praw ludności arabskiej. Hexter odpowiada, że *mandat wyraźnie nakłada na władzę mandatową obowiązek popierania światowej kolonizacji żydowskiej i że ta sama zasada została jasno sformułowana w liście Mac Donalda do dra Weizmanna.*

Lord Peel zaznacza w tym miejscu, że list Mac Donalda stanowi „dokument jednostronny", gdyż Mac Donald w owym czasie nie konferował z Arabami.

Następnie komisja przesłuchała dra Wolfsohna, dyrektora „Pica".

Pożar w porcie tel-awiwskim

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. Na terenach portu tel-awiwskiego, które graniczą z pawilonem wystawy tel-awiwskiej około północy wybuchł pożar, który rozszerzył się z wielką szybkością, ogarniając różne obiekty. Zaalarmowano straż pożarną i wojskową. W akcji ratunkowej brało udział około tysiąca żołnierzy. Doszczętnie spłonęło drewniane ogrodzenie oraz pawilon Histadrutu na wystawie. Ucierpiały też cztery łodzie transportowe. Przypuszczalnie jest to podpalenie. Pożar spowodowali terroryści arabscy. Straty nie zostały ustalone. Policja prowadzi dochodzenia. Aresztowano kilku podejrzanych Arabów.

Ciężki żywot burmistrza Tel Awiwu

Tel Awiw, 14. 12. ŻAT. Centrowo-lewicowa większość rady miejskiej Tel Awiwu kontynuuje akcję, zmierzającą do usunięcia burmistrza Izraela Rokeacha od agend samorządowych. Po usunięciu go z komisji finansowej, obecną większością 8 przeciwko 7 głosom wykluczono go z dwóch innych komisji rady miejskiej. Nastąpiła dyskusja w sprawie usunięcia go z komisji budowy portu w Tel Awiwie. Dyskusja została odroczona. Miała ona przebieg bardzo burzliwy.

Orędzie króla Jerzego VI.

„Wśród okoliczności nie mających dotychczas precedensu..."

Londyn, 14. 12. PAT. Lord Cromer, wielki szambelan dworu królewskiego odczytał dziś w Izbie lordów następujące orędzie króla Jerzego szóstego:

„Wstąpiłem na tron wśród okoliczności nie mających dotychczas precedensu i w chwili mego wielkiego przygnębienia. Niemniej jednak gotów jestem wypełnić mój obowiązek, zdając sobie sprawę z pomocy, której udziela mi dobra wola i sympatia mych poddanych w Wielkiej Brytanii i w całym imperium. Najusilniejszym dążeniem moim będzie — przy pomocy Boga i poparciu mej drogiej małżonki — podtrzymać honor królestwa i dbać o szczęście mych narodów".

B. król Edward zamieszkał u barona Rotschilda

Wiedeń, 14. 12. PAT. Były król Edward przybył wczoraj o godz. 22-ej wieczorem do Wiednia.

Havas dowiaduje się z miarodajnego źródła, że król spędzi dzisiejszą noc w hotelu „Bristol" zmieniając poprzedni zamiar udania się bezpośrednio z Wiednia do Enzenfeld.

* * *

Londyn. 14. 12. PAT. Korespondent Reutera jadący tym samym pociągiem co ks. Windsor, donosi: Były król mieszka w charakterze gościa u barona Ludwika Rotschilda w zamku Enzesfeld o 40 klm od Wiednia. Na dworcu w Wiedniu, byłego króla powitał: poseł W. Brytanii Selby i prefekt policji Skubl. Dworzec otoczony był silnym kordonem policji. Król dobrze wygląda i był w świetnym humorze.

Były król według Havasa spędzi tylko kilka dni w zamku barona Rotschilda, a następnie uda się do Kitz Buhel. Księciu Windsor towarzyszy jego osobisty sekretarz, dwóch detektywów angielskich i 8 policjantów austriackich. Havas podaje pogłoskę, iż z Austrii książę Windsor zamierza udać się do Jugosławii w odwiedziny do księcia regenta Pawła.

Korespondent PAT-a opisując przybycie pociągu z wagonem salonowym króla do Wiednia, zaznacza, iż był on otoczony kordonem policji. W drzwiach wagnu ukazał się detektyw oraz służący b. króla, który niósł jego neseser. Za chwilę wszyscy obecni obnażyli głowy, a w drzwiach wagonu ukazała się szczupła sylwetka byłego króla Książę Windsor ubrany w futro, z odkrytą głową udał się ku wyjściu w towarzystwie posła angielskiego i prefekta policji. W sali recepcyjnej były król z uśmiechem oświadczył, że pragnie zrobić przyjemność fotografom, którzy naprożno przez cały czas męczyli się w pościgu za nim. Za chwilę były król Edward w otoczeniu posła Selby i prefekta policji stanął z uśmiechem przed objektywami kilkunastu fotografów zmieniając swą postawę na ich prośbę.

Kontyngent bydła na ubój rytualny ustalony rozporządzeniem ministerialnym

Warszawa, 14. 12. (A). Jak się dowiadujemy, minister rolnictwa Poniatowski podpisał w sobotę i natychmiast rozesłał do wojewodów okólnik za literą E. R. IV. L. 17 ALB, polecający wojewodom przy ustanawianiu kontyngentów na ubój rytualny trzymać się zasady, że kontyngent powinien wynosić nie mniej niż 50 procent i nie więcej jak 60 procent obecnej ilości bitego w rzeźniach bydła.

Znaczenie tego okólnika jest zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że dotychczas władze administracyjne ustalały kontyngenty według własnego widzimisię w wysokości minimalnej, jak np. w ostatni piątek starosta mińsko mazowiecki ustanowił kontyngent na 4 klg. mięsa na mieszkańca żydowskiego w ciągu trzech miesięcy. Oznaczałoby to, że ubijanoby tam 5—6 wołów tygodniowo, podczas, gdy obecnie bije się 40 wołów prócz cieląt. Do tego ogłoszenia ministra, wojewodowie niezawodnie zastosują się i wydadzą zarządzenia w kierunku zniesienia dotychczas wyznaczonych kontyngentów samowolnie ustanowionych przez starostów.

Jak będą przyznawane ulgi w należnościach na rzecz Funduszu Pracy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 14. 12. (A) Wobec licznych wypadków niewłaściwego kierowania podań o przyznanie ulg przy spłacie należności na rzecz Funduszu Pracy, ministerstwo skarbu wydało instrukcję określającą sposób postępowaniu przy rozstrzyganiu tego rodzaju spraw. Decyzja o przyznanie ulg należy do Izb skarbowych, względnie do urzędów podatkowych w zależności od wysokości egzekwowanych sum.

Władze skarbowe zasięgać będą przy rozstrzyganiu podań o ulgi opinii wojewódzkich biur Funduszu Pracy. Z uwagi na doniosłe przeznaczenie tych wpływów, ulgi polegające na rozłożeniu należności na raty mają być przyznawane w sposób bardzo oględny i jedynie w wypadkach uzasadnionych. Zaległe opłaty mogą być umorzone jedynie w razie stwierdzenia niewątpliwej ich nieściągalności.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą

Warszawa. 14. 12. (A) Na stacji kolejki grójeckiej w Koziegłowach pod Warszawą nastąpiła dziś katastrofa. Wagon motorowy jadący z szybkością 35 klm na godzinę wjechał na stację, przy czym motorowy nie zauważył iż wagon pędził po bocznym torze, na którym stał wagon towarowy Gdy dostrzegł przeszkodę, chwycił za hamulce, ale było już za późno. Wagon z całym impetem wpadł na stojący wagon, rozległ się trzask i krzyk pasażerów. W wyniku katastrofy 12 pasażerów zostało ciężej i lżej rannych, Wagon motorowy został zdruzgotany.

60-letni nędzarz wygrał wielki los...

Warszawa, 14. 12. (A). Jeden z warszawskich adwokatów żydowskich otrzymał w tych dniach oficjalną wiadomość z Filadelfii, że zmarł tam właściciel dużej fabryki konfekcji Mojżesz vel Moses Grünstein, którego majątek wartości 150.000 dolarów przypada w spadku bratu, mieszkającemu w Sterdyni powiatu lubelskiego.

Adwokat pojechał natychmiast na miejsce i stwierdził, że mieszka tam Chaim Wolf Grünstein, alt 60, żyjący w skrajnej nędzy wraz z dziećmi i wnukami. Trudno opisać, co się działo w miasteczku na wieść o nagłym wzbogaceniu się Grünsteina. Nowobogackich tak długo oblęgano w ich mieszkaniu, że ci cichaczem opuścili miasteczko i przybyli dziś do Warszawy gdzie oczekiwać mają na załatwienie formalności i nadejście wielkiej fortuny.

Przed ciekawym procesem o oszustwo asekuracyjne

Warszawa. 14. 12. (A) Do władz prokuratorskich wpłynęła sensacyjna skarga pięciu towarzystw ubezpieczeniowych przeciwko jednemu z urzędników państwowych.

Przed dwoma laty urzędnik dziesiątego stopnia służbowego jednego z ministerstw, ubezpieczył się w towarzystwie asekuracyjnym na sumę 50000 zł od wypadku i na wypadek śmierci. Po pewnym czasie podpisał on podobną polisę ubezpieczeniową w innym towarzystwie nie uprzedzającą o tym poprzedniego. W ten sposób zaasekurował się na ogólną sumę 450000 zł w pięciu towarzystwach.

W ubiegłym tygodniu manipulując bronią postrzelił on się w rękę, po czym wystąpił o wypłacenie premii asekuracyjnej. Ponieważ w międzyczasie dyrekcje poszczególnych towarzystw ubezpieczeniowych dowiedziały się o gremialnej asekuracji odmówiły wypłacenia pieniędzy i wniosły do władz prokuratorskich skargę przeciwko urzędnikowi o oszustwo i umyślne uszkodzenie ciała, celem otrzymania asekuracji. Dochodzenia w toku.

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Horowitz Maks, Jasna 7, Dr. Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47, Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42, Dr. Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 11, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18.

WZNOWIENIE GAZETY HEBRAJSKIE. W POLSCE

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie poświęcone sprawie wznowienia gazety hebrajskiej w Polsce. Inicjatywa wyszła tym razem z Palestyny, i w myśl planu organizatorów gazety hebrajskiej w Polsce, będzie ona korzystała z czynnej pomocy prasy palestyńskiej. Palestyńskie pisma hebrajskie będą nadsyłały wybrane artykuły, rozprawy itp. materiał dziennikarski w specjalnie przyrządzonych matrycach. Będzie to bardzo wartościowe uzupełnienie dla normalnego materiału redakcyjnego.

Szczególną wartość będą posiadały matryce palestyńskich dodatków codziennych z punktacją („nekudot“) które dadzą podstawę, po odpowiedniem uzupełnieniu ich na miejscu, również materiałem punktowanym, do wydawania popularnej gazetki z punktacją jako bezpłatny dodatek do gazety hebrajskiej w Polsce.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył prof. dr A. Weis brało udział około 20 znanych działaczy społecznych. Po wyczerpującym referacie delegata palestyńskiego, p. A. Słuckiego, wywiązała się ożywiona dyskusja po czym uchwalono przystąpić do wydawania gazety hebrajskiej w Polsce. Został również wyłoniony komitet dla spraw gazety hebrajskiej w Polsce, z p. senatorem prof. M. Schorrem na czele.

Z ŻYCIA ZAWODOWEGO NA TERENIE KRAKOWA

Onegdaj odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Związku Zawod. Żydowskich Pracowników Umysłowych (WW. Świętych 8). Licznie zgromadzeni członkowie Związku po wysłuchaniu sprawozdań udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium po czym Walne Zgromadzenie wybrało na stępujące Władze Związku na rok 1936/37: Prezes Reinhold Leon, wiceprezesi: Majzels Izrael i Kempler Natan, sekretarz Hoffman Józef, skarbnik Wacksman Adolf i człon. Zarządu: Ingberg Wiktor, Schein Izrael, Weintraub Jakub, Szajnbach Jakub, Zellner Jakub, Bornsteinówna Adela, Gottesdiener, Maks, Zweig Gustaw.

Komisja Rewizyjna: Goldberg Rafał, Brandstätter Arnold, dr Federgrün Efraim.

Sąd Koleżeński: Grünbaum Stefan, Schein Dawid, Rottner Eliasz, Laufer Emil i Wurzel Józef.

W rezolucji uchwalono między innymi: Walne Zgromadzenie Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. wyraża podziękowanie Redakcji „Nowego Dziennika“ za bezinteresowne zamieszczanie komunikatów Związku oraz Powsz. Wykł. Uniwersytetu Jagiellońskiego za przydzielenie Związkowi referatów.

PRZYGOTOWANIA DO „DNI KRAKOWA“

W Krakowie rozpoczęły się już przygotowania do „Dni Krakowa“, które odbędą się w połowie 1937 roku.

KONFERENCJA SĘDZIÓW

Prezes Sądu Apelacyjnego p. dr. Sawicki odbył wczoraj konferencję z sędziami Sądu Okręgowego w Krakowie. Jak słychać, tematem konferencji były sprawy sądownictwa.

POLSKA NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU 1937 R.

Jak już donosiliśmy, dzisiaj — we wtorek, 15 bm. — generalny Komisarz R. P. na Międzynarodową Wystawę w Paryżu, prof. Lech Niemojewski z Warszawy, wygłosi na zaproszenie Syndykatu Dziennikarzy krakowskich w jego lokalu (gmach „Feniksa“ przy ul. Basztowej, wejście od ul. Kleparskiej) odczyt o udziale Polski w tym światowym pokazie artystycznym. Początek o godz. 19-ej. Wstęp wolny.

CZY I JAK DOM RODZINNY PRZYGOTOWUJE DLA PALESTYNY

Referat pedagogiczny na ten interesujący temat wygłosi p. Maria Karmelowa na herbatce chanukowej WIZO dziś we wtorek o godz. 5.30 w lokalu WIZO (Szewska 4 I p.). Goście mile widziani.

ODCZYTY W „SZKOLE ZDROWIA“

O chorobach zakaźnych mówi lekarz domowy Ubezpieczalni Społecznej Dr. Dobrowolski Witold dziś o godz. 7 wieczorem w „Szkole Zdrowia“ (Dunajewskiego 5). Wstęp wolny.

Jutro o godz. 7 wiecz. w „Szkole Zdrowia“ wygłosi odczyt wicedyrektor Ubezpieczalni Społecznej dr. K. Kropatsch p. t. „Ubezpieczalnia Społeczna“. Prelegent omówi wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych i prawa do świadczeń. Wstęp wolny.

O chorobach wenerycznych mówi 17 bm. w „Szkole Zdrowia“ dr. Ameisen Aleksander. Odczyt przeznaczony tylko dla mężczyzn. Początek o godz. 7 wiecz. Odczyt ilustrują przeźrocza. Wstęp wolny.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA DOŻYWIA DZIECI

Ubezpieczalnia Społeczna wraz z „Domem Dziecka“ organizuje kilka placówek dożywiania dzieci.

Pierwszą stację dożywiania uruchomiono przy ul. Dunajewskiego 5, druga powstaje w styczniu w „Domu Dziecka“ przy ul. Żuławskiego.

Obie stacje będą miały charakter świetlicowy.

WŁAMANIE DO ŻUPY SOLNEJ

Wczoraj nadeszła do Krakowa wiadomość o włamaniu do biur Żupy Solnej w Bochni. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali 110 zł.

CO ZABRANO Z MIESZKANIA

Z mieszkania Wilhelma Mausa, urzędnika pryw. przy ul. Siemiradzkiego l. 3, skradziono futro męskie, srebro stołowe, bieliznę i inne przedmioty łącznej wartości 1.815 zł.

AMATOR RYB

Luber Franciszek (lat 18) bez zajęcia, zam. przy ul. Prochowej l. 8, został zatrzymany przez policję jako sprawca kradzieży ryb na Wiśle wart. 110 zł., dokonanej na szkodę Fischfelda Samuela, zam. przy pl. Zgody l. 2. Część ryb odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

— **ŻYD. TOW. GIMNAST.** komunikuje: legitymacje P. Z. N. wydaje sekretariat codziennie od godz. 8—9 wiecz.

— **PRZYSZŁOŚĆ - HEATID.** Mikołajska 6. Jutro, we środę o godz. 7.45 wiecz. referat tow. Mgra E. Rosthala n. t. „Komisja Królewska w Palestynie“. Goście mile widziani.

— **PLENARNE ZEBRANIE ZARZĄDU ŻYD. TOW. TEATRALNEGO** odbędzie się we środę 16 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stolarska 9. Ze względu na ważność spraw uprasza się o niezawodne przybycie.

Śledztwo w sprawie Doboszyńskiego jest na ukończeniu

W sądzie krakowskim jest na ukończeniu śledztwo przeciw sprawcom napadu na Myślenice, t. j. inż. Adamowi Doboszyńskiemu i jego wspólnikom. W najbliższych dniach spodziewane jest przesłanie aktów władzom prokuratorskim, które sporządzą akt oskarżenia.

Sprawa dwóch braci Kudziów, zasądzonych przez Sąd okręgowy za ukrywanie inż. Doboszyńskiego w czasie pościgu policyjnego była wczoraj rozpatrywana przez Sąd apelacyjny w Krakowie.

Sąd uniewinnił Andrzeja Kudzię, natomiast Albinowi Kudzi obniżono karę do 18 miesięcy więzienia.

100 osób wyjechało do Palestyny

Warszawa, 14. 12. (A) Dziś wieczorem wyjechała z Warszawy grupa emigrantów do Palestyny, złożona ze 100 osób. Emigranci jadą przez Triest skąd wyruszą okrętem włoskim. Większa część emigrantów jedzie na zasadzie driszot.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 14. 12. PAT. W ciągu 1-szej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 3,2 miln. zł. do 382.3 miln. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś zwiększył się o 1,2 miln. zł. do 26,4 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7.8 miln. zł. do 810 miln. zł., przy czym portfel wekslowy spadł o 10,6 miln. zł. do 676.7 mln. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 21.9 miln do 86.3 miln zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 24.7 miln. zł. do 47.0 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 3,9 miln. zł. do 47,4 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ wzrosły: pierwsza o 8.4 mln. zł. do 185,1 miln. zł., druga zaś o 2,9 miln. zł. do 335.5 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 30.0 miln. zł. do 251.3 miln. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian — zmiejszył się o 22,8 miln zł. do 1,009,7 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 32,93 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Rzym, 14. 12. PAT. Według informacji Havasa, Dediaz Ouondo Kassa syn Rasa Kasey, który swego czasu uczynił akt poddania się władzom włoskim, *zaatakował na czele oddziału posterunek włoski, został jednak pokonany i następnie rozstrzelany.*





. . . upaja się śniegiem, wiatrem i słońcem. Jest jednak ostrożna i unika opierzchnięcia, pękania skóry i odmrożeń, jak również nadmiernego opalenia twarzy i rąk, wcierając rano

CRÈME SIMON

pielęgnujący



Wieczorem zaś, mając tańczyć przy świetle sztucznem, nie przerywa Pani tej świetnej kuracji, lecz nadaje cerze matowość i gładkość aksamitu, stosując

CRÈME SIMON MAT

upiększający

DWAJ SPRZYMIERZEŃCY PANI URODY

Wolne posady

ASYSTENTKA farmacji z dobrymi referencjami, dobrze obeznana z pracą apteczną potrzebna do Apteki Krausogo, Będzin, Kołłątaja 44. 8939g

POSZUKIWANY magazynier obeznany z czynnościami biurowymi kawaler. — Referencje zabezpieczenie wymagane. Zgłoszenia „Magazynier“ Adm. Nowego Dziennika. 8935g

Posad poszukują

BUCHALTER, bilansista, znawca spraw podatkowych i ubezpieczeniowych poszukuje dorywczego zajęcia. Zakłada księgi, sporządza bilanse i rozliczenia na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Odpowiedzialność“ do Adm. Nowego Dziennika. 8937g

UPRAWNIONY techn.-dent. długoletnia praktyka, szuka spółki, ewent przyjmie posadę. Zgłoszenia pod „Uprawniony“ do Adm. N. Dziennika. 8876g

BUCHALTERIĘ przebitkową, emerykańską zakłada, prowadzi, nadzoruje pierwszorzędny **BILANSISTA** od 30 złotych. Oferty z referencjami poważnych firm wysyła: Nowy Dziennik pod „Wybitny podatkowiec“. 8933g

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. LEkarzy i domach prywatnych przyjmuje na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 171-49. 920

BUCHALTER - bilansista dochodzący, prowadzi księgowość, bilansuje. Tanio. — Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8, „Kwalifikowany“ 1606k

Lokale

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje zaraz umeblowanego pokoju wprost z klatki schodowej. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Nowego Dziennika pod „Komfort“. 4235k

LOKAL sklepowy nadający się na każdy interes tanio do wynajęcia. Mazowiecka 26a.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie komfortowe II piętro słoneczne odpowiednie dla lekarza - dentysty, wolne od 1 stycznia. Kraków, — Lubicz 22.

DO wynajęcia pokój, kuchnia zł. 25 mies. tel. 125-85. 8934g

DWUPOKOJOWE mieszkania, jeszcze kilka do wynajęcia od zaraz, Skawińska (główna) w nowych domach, słoneczne, pełny komfort. Wiadomość Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61 od godz. 14—16. 1616k

KOMFORTOWY piękny pokój elegancko urządzony, osobne wejście. Starowiślna 31/26. 8932g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40 1088k

POKÓJ elegancki 2-osobowy do wynajęcia. Augustiańska 10, m. 6. 8921g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „ADRIA“ Droga do Białego, tel. 1789 pod zarządem DROWEJ NEUGEBORNOWEJ. PEŁNY KOMFORT, PIĘKNE SŁONECZNE POKOJE, SALON, KUCHNIA WYKWINTNA, na żądanie dietetyczna. 1529k

WISŁA (ŚL.) Pensjonat „Olzona“ przyjmuje zamówienia na święta i dłuższy pobyt. Tel. 70. 1652k

ZAKOPANE „GRANIT“ tel. 1278, pełnokomfortowy pensjonat poleca się łaskawej pamięci na sezon zimowy. Kuchnia rytualna. Ch. Stern. 1603k

KRYNICA, WILLA „UŁANA“, Deptak słoneczne balkonowe pokoje, centralne ogrzewanie, wyśmienita kuchnia, ceny niskie. 1653k

DO wynajęcia pokój z osobnym wejściem. Gertrudy 29 m. 9. 8938g

ZAKOPANE — Pierwszorzędny pensjonat — „BIAŁY DOM“ Idy Borzykowskiej i Leoni Krautówney. Pokoje z wodą bieżącą. Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwintna. Telefon 1300. 1568k

ZAKOPANE. Pensjonat „Tytan“ ul. Zamojskiego tel. 1637. Komfort nowoczesny. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach. Łazienki Idealne warunki wypoczynkowe. Zarząd: Luba Szabryńska, Giza Faberowa. 1586k

KRYNICA, PENSJONAT RENESANS A. SILBERÓW Tel. 264, naprzeciw Nowych Łazienek, ciepła i zimna woda w pokojach, centralne ogrzewanie, znakomita kuchnia — doborowe towarzystwo. 1650k

ZAKOPANE Pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIT“ — Zamojskiego pod zarządem B. Graffów poleca 30 pokoi luksusowo urządzonych z balkonami, tarasami, pięknym widokiem na góry. Salon Bridgeowy - towarzyski. Prowadzony pod każdym względem wzorowo, jest punktem zbornym elity towarzystwa żydowskiego. Kuchnia wykwintna. Przyjmujemy zamówienia na okres ferii. Telefon 1455. 1610k

RABKA pierwszorzędny znany, pełnokomfortowy pensjonat „ZAWORY“ — Nowy Świat Reginy Markheimowej tel. 193 uprasza o wcześniejsze zamówienia Przyjmuję młodzież zapewniając staranną opiekę.

WYSTAWA oryg. kilimów **gliniańskich** oraz dywanów ręcznych (perskich) marki **„ROCO“** RYNEK GŁÓWNY 14 II. piętro nad firmą „Del-Ka“

Ceny niskie — Sprzedaż ratalna

NIE OPŁACA SIĘ



A: „Co ci dolega, Tylkiewicz?“
B: „Mózg“.
A: „Czy wezwałeś lekarza?“
B: „Dla takiej drobnostki nie warto!“

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ CÉDIB, PARIS

zawiadamia że p. Z. Ehrenpreisowa, kierowniczka

Inst. Lekarsko-Kosmetycznego „ERA“

Kraków, Basztowa Nr. 8

po powrocie z Paryża w dalszym ciągu udziela **bezpłatnych** porad.

Kuponu żądać w swojej stałej perfumerii lub drogerii.

KRYNICA. pensjonat „Oaza“ Dra med. Kupczyka. Stała opieka lekarska. 1451k

JEŚLI do **ZAKOPANEGO** to tylko do komfortowego pensjonatu „Orlątko“ — 1523k

ZAKOPANE Pensjonat — „Uciecha“ Försterowej poleca komfortowe pokoje — centralne ogrzewanie — ciepła — zimna woda. Wykwintna kuchnia. — ceny umiarkowane. telefon 13-37. 1632k

ZAKOPANE. Pensjonat **„WERSAL“.** Gruntownie odnowiony! Pełny komfort! Bieżąca zimna i ciepła woda w każdym pokoju. Pokoje z balkonami. Wygodne słoneczne tarasy. Znana wykwintna kuchnia. O wcześniejsze zamawianie pokoi uprasza Zarząd: Scherer - Rebenowa, tel. 1299. PS. Pensjonat „Świt“ nie jest więcej pod naszym zarządem. — 1525k

ZAKOPANE. Pensjonat „Nałęcz“ Jadwigi Kurland Denisenko (Droga do Białego tel. 1691) czynny. 1528k

ZAKOPANE „PRIMAVERA“ Nowootwarty pensjonat malowniczo położony w Dolinie Białego poleca nowocześnie urządzone pokoje z bieżącą wodą. Centralne ogrzewanie. Wykwintna kuchnia. Zarząd Heleny Silberfeld, tel. 1861. — 1591k

KRYNICA Pensjonat „MERAN“ pod kierownictwem Drowej Zofii Wallachowej poleca pokoje komfortowe z centralnym ogrzewaniem, ciepłą i zimną wodą, wykwintnym wiktem. Ceny przystępne. Otwarty cały rok. 1567k

ZAKOPANE — „PALACE“ Reprezentacyjny hotel-pensjonat. Nowoczesny komfort. 50 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. Apartamenty z łazienkami. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia — tel. 1651.

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat „DIANA“ telef. 1489 po gruntownym remoncie poleca piękne pokoje — centralne ogrzewanie — woda bieżąca — wykwintna obfita kuchnia. Zarząd: FINKELSTEINOWA I BRAUNÓWNA. —

ZAKOPANE. Uprzejmie zawiadamiam, że prowadzę obecnie pensjonat „Wacława“ Zamojskiego, pełnokomfortowe pokoje — bieżąca ciepła, zimna woda — blisko centrum. Eda Wasilkowska. 1646k

Różne

UBRANIOZMIAN zmienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. — **KOZŁOWSKI,** Kraków, — telefon 133-74. 1546k

FUNDACJA żydowska przyjmie za 60 zł. miesięcznie na kompletne utrzymanie. Wikt ściśle koszerny pięć razy dziennie, dużo drobiu, elektryka, centralne ogrzewanie, radio Wszelki komfort. — Loewenstein Bojanowo Poznańskie. 1306k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Lubelia 111/I p. m. 7.

Kupno

NOSZONA garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

Sprzedaż

ZARZĄD miejski w Nowym Sączu sprzeda w drodze publicznego przetargu dnia 18 grudnia br. tysiąc kubików drzewa jodłowego z lasów w Paszynie i Żeleźnikowej. Cena wywołania 18 grudnia br. tysiąc Warunki licytacji przeglądnąć można w biurze Zarządu Miejskiego. 1647k

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50 1415k

PŁASZCZ z afrykańskich breitszwanców okazyjnie sprzedam. Starowiślna 43, of. m. 10. 1595k

OKAZYJNA SPRZEDAŻ w Krakowie majątku 9.600 sażni 1½ km. od tramwaju, pałac zabudowania gospodarcze, park, ogród, staw rybny nadające się na sanatorium, kolonię wakacyjną i t. p. Wiadomość telefon 188-87 lub Adm. N. Dz. pod „Or“. 8916g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana